KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 206 (12989) Wtorek, 22 października 1996 r. cena 90 ct

Wybory - 96

Wszyscy narzekali na system wyborczy

Trzeba przyznać, iż wyborom do Sejmu w ubiegłą niedzielę nie sprzyjała zarówno pogoda, jak i niezwykle skomplikowany system wyborczy. Chociaż w mass mediach przed wyborami było dość dużo informacji na temat trybu głosowania, to jednak częstokroć byliśmy świadkami scen, gdy po otrzymaniu czterech kart do głosowania niektórzy wyborcy wpadali wręcz w panikę. Dotyczyło to przede wszystkim osób w podeszłym wieku i słabo znających język państwowy. Szczególnie rzucało się to w oczy w tych obwodach wyborczych, zamieszkałych głównie przez mniejszości narodowe. Odwiedziliśmy jeden z takich obwodów — a mówiąc dokładniej 446 obwód wyborczy, należący do okręgu numer 10 w Nowej Wilejce. Na pytanie, jak przebiegają wybory, obserwatorzy odpowiedzieli, że żadnych naruszeń nie zanotowali, przyznali natomiast, iż system głosowania jest zbyt skomplikowany.

W lokalu wyborczym było dość tłoczno, a to dlatego, jak tłumaczyli członkowie komisji wyborczej, że w pobliskim kościele akurat skończyła się Msza święta. Nic więc dziwnego, że przy urnie wyborczej ludzie ustawiali się całymi rodzinami, familijne narady odbywały się też nad kartami wyborczymi. W gorszej sytuacji byli samotni staruszkowie. Nawet ci, którzy dokładnie wiedzieli, na kogo chcą głosować, mieli problemy z odnalezieniem na kartach swoich kandydatów, a co dopiero mówić o niezdecydowanych... Jakaś mówiąca po rosyjsku staruszka na karcie jednomandatowej próbowała odnaleźć numer 15, czyli listę LDPP, inni starsi ludzie po obejrzeniu otrzymanych kart, w ogóle rezygnowali z jakichkolwiek skreśleń i pośpiesznie wrzucali je do urny.

(Dokończenie na str. 2)

NA ZDJĘCIACH: Jak tu się połapać w czterech kartach do głosowania?; obserwatorzy OBWE dużych naruszeń nie zanotowali; nad kartami wyborczymi odbywały się całe narady familijne; ludzie w podeszłym wieku mieli najwięcej problemów.

Fot. Bronisława Kondratowicz i Tadeusz Ważniewicz

ARDENA
Vytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT
WILNO
TEL 26-08-19

KAWIARNIA Alina
OFERUJE POLSKIE DANIA ORAZ ORGANIZUJE PRZYJĘCIA Z RÓŻNYCH OKAZJI
Serdecznie zapraszamy!
Vilnius, Pylimo 49, tel. 62-20-94.

Lietuvos avialinijos
Lithuanian Airlines
tel: (370 2) 762685
fax: (370 2) 724582

Wybory parlamentarne na Litwie się odbyły. W rejonach Wileńszczyzny będą powtórzone

W okręgach wyborczych, przylegających do Wilna, gdzie w przeważającej większości mieszkają Polacy, jak również w dzielnicy Nowa Wilejka wybory do Sejmu Litewskiego nie odbyły się. Z prawa głosu skorzystało zaledwie 31-36 proc. wyborców, czego nie wystarcza, by wybory w tych rejonach były prawomocne. Według wstępnych danych na Litwie przegłosowało około 53 proc. wyborców.

Zwyciężyli konserwatyści Litwy. Z popołudniowych relacji Głównej Komisji Wyborczej wynika, że zdobyli oni 32 mandaty poselskie. Głosowało na nich 29 proc. wyborców. Po 11 mandatów zdobyli chadecy, oraz Demokratyczna Partia Pracy, 9 — Związek Centrum, 7 miejsc będzie należało do socjaldemokratów. Są to partie, które utworzą parlament Litwy. Nie wiadomo jeszcze, ilu posłów z jakiej opcji wygra wybory w okręgach jednomandatowych, gdyż w większości z nich żaden z kandydatów nie uzyskał 50 proc. głosów. Dwóch spośród tych, którzy uzyskali najwięcej głosów czeka walka konkurencyjna w II turze, która się odbędzie 10 listopada. Do drugiej tury m.in. staną również przedstawiciele Akcji Wyborczej Polaków — Jan Mincewicz (obecny poseł z frakcji ZPL) oraz Leonard Talmont (obecny mer Ejszyszek).

Dane te nie są jeszcze ostateczne. Oficjalne wyniki mają być ogłoszone do 27 października.

Jan Sienkiewicz, prezes Akcji Wyborczej Polaków uważa, że wyniki głosowania nie świadczą o braku zaufania do Akcji. I tym razem zdobyła ona tyleż głosów, ile miała w wyborach samorządowych, kiedy wygrała wybory.

Waldemar Tomaszewski również uważa, że Akcja nie utraciła w samorządach swej pozycji, a wyniki głosowania wskazują , że nadal zdobyła najwięcej głosów.

Prawdopodobnie powtórne wybory odbędą się razem z samorządowymi w marcu przyszłego roku. Już teraz wiadomo, że dwaj Polacy przeszli do Sejmu z innych list — Artur Płokszto z listy LDPP i Zygmunt Mackiewicz ze Związku Ojczyzny (Konserwatystów).

A.K.

Nowa polska placówka

Unia Kredytowa działa!

Usługi finansowe na najlepszych warunkach — takie jest hasło powstałej w Wilnie Pierwszej Polskiej Unii Kredytowej (PPUK). W ubiegły piątek odbyło się uroczyste otwarcie jej siedziby na ul. Żalgirio 90, pokój 514.

Gości było mnóstwo: wiceprezydent jednego z największych amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych Cuna Mutual Group pań Jacek Cianciara, prezes Polskiej Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej Grzegorz Bierecki, wiceprezes zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej w Hucie Katowice Jerzy Nawłoka i in.

W roli gospodarzy wystąpili: kierowniczka przedstawicielstwa litewskiego Światowej Rady Unii Kredytowych Dalia Jurgaitytė, ojciec chrzestny PPUK poseł na Sejm Artur Płokszto oraz prezes zarządu PPUK Ryszard Skórko i jej dyrektor Marian Grydziuszko.

Pani Dalia Jurgaitytė, Grzegorz Bierecki oraz Marian Grydziuszko po kolei przecinali tradycyjną wstęgę. Potem goście wkroczyli do pokoju, w którym będzie urzędowała Pierwsza Polska Unia Kredytowa w Wilnie. Na ścianie w ramce — licencja firmy nr 10, na stole — komputer przysłany przez zaprzyjaźnioną unię z Huty Katowice. Poseł Artur Płokszto zagaja uroczystość. Pstrykają aparaty fotograficzne, dziennikarze robią wywiady. A my opowiemy czytelnikom pokrótce, co to jest ta unia i do czego służy.

(Dokończenie na str. 3)

NA ZDJĘCIU (od lewej): Grzegorz Bierecki, Dalia Jurgaitytė, Artur Płokszto. Fot. Bronisława Kondratowicz

Wszyscy narzekali na system wyborczy

(Dokończenie ze str. 1)

Jeszcze inni prosili o karty w języku polskim czy rosyjskim i nie ukrywali rozczarowania na wiadomość, że podczas tych wyborów obowiązują tylko karty w języku państwowym.

W innych lokalach wyborczych, gdzie przeważali wyborcy litewskojęzyczni, było mniej utyskiwań na brak polskich i rosyjskich kart, wszędzie natomiast słyszało się narzekania na wielomandatową kartę do głosowania, którą porównywano do książki telefonicznej, toto-lotka, czy też tablicy Mendelejewa. W południe prawie we wszystkich stołecznych lokalach panował tłok, do kabin wyborczych ustawiały się kolejki.

Jak już pisaliśmy, wybory na Litwie oceniali Obserwatorzy Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Dwaj z nich — Niels Groth i Margareta Kepińska Jakobsen z Danii — obserwowali wybory w obwodzie numer jeden pierwszego okręgu wyborczego w dzielnicy Naujamiestis. Zapytani o spostrzeżenia, odpowiedzieli, iż specjalnych uwag krytycznych nie mają, dziwiło ich jednak, że niektórzy wyborcy dokonują skreśleń poza kabinami wyborczymi oraz że inni wchodzą do kabin wyborczych parami, a nawet trójkami.

W dniu wyborów odwiedziliśmy też sztaby wyborcze LDPP i Związku Ojczyzny. W sztabie partii rządzącej panował bardzo pogodny nastrój, można tam było spotkać wszystkie znane osobistości należące do LDPP. Wicestarosta sejmowej frakcji LDPP Justinas Karosas zapytany o źródło dobrego nastroju, odpowiedział, że po pierwsze — jego partia jest partią z natury optymistyczną, po drugie — optymizm budzi fakt, że na Litwie ugruntowała się demokracja, czego dowodem odbywające się właśnie wybory.

Poproszony o prognozę na temat wyników, jakie osiągnie LDPP, Karosas wyraził nadzieję, że zdobędzie ona 1/3 mandatów.

W sztabie wyborczym konserwatystów zastaliśmy powagę i skupienie. Tu o prognozy poprosiliśmy pomocnika kierownika sztabu Virgisa Savickasa. Odpowiedział on, że konserwatyści swoje prognozy opierają nie na nastrojach i emocjach, lecz na własnych analizach, które wróżą zwycięstwo im i chrześcijańskim demokratom.

— Liczymy na to, że wspólnie zdobędziemy ponad 50% mandatów, co zaowocuje sejmową koalicją — powiedział p. Savickas.

W obu sztabach przyznano, że system wyborczy jest nieco skomplikowany, p. Karosas jednak wyraził nadzieję, że wyborcy jakoś sobie poradzą, natomiast p. Savickas oświadczył, że jest to wina Głównej Komisji Wyborczej, którą powoływała partia rządząca.

Tak czy inaczej, dzisiaj już wiemy, że, pomimo skomplikowanych kart wyborczych i brzydkiej pogody, wybory się odbyły i w większości okręgów zostały uznane za prawomocne.

Lucyna DOWDO

Wybory z niespodziankami

W ubiegłą niedzielę solczanie niechętnie wychodzili z domów: mżył natrętny deszcz. A tych, którzy poszli głosować, czekała niespodzianka. Mieszkańcy północnej części miasta przyzwyczaili się głosować w obwodzie wyborczym nr 2, który zazwyczaj mieścił się w siedzibie starostwa miasta. Tym razem, jak zazwyczaj, też tam poszli. Okazało się jednak, że tym razem obwód nr 2 znajduje się w domu kultury. Mieszkańcy południowej części miasta też byli w obu obwodach: początkowo w domu kultury, gdzie głosowali zazwyczaj, a następnie w siedzibie starostwa, dokąd kierowali ich cierpliwie członkowie komisji wyborczej. Kto pomylił obwody, nie udało się wyjaśnić, niby komputer w Wilnie. A jakie pretensje można mieć do maszyny? To zajście jednak zepsuło nastrój solczanom. Zdenerwowanie niektórych rzutowało na wybory. Jeden z wyborców obwodu nr 1, który przyszedł późnym popołudniem i nie mógł zorientować się w karcie głosowania na referendum, zdenerwowany, zgniótł wszystkie karty, wrzucił do kosza i poszedł do domu. A propos, karty referendum były niespodzianką nie tylko dla tego mieszkańca Solecznik. Wielu o tym słyszało po raz pierwszy. Ludzie, którzy nie potrafili ich przeczytać, wyrażając zdziwienie wrzucali karty do urn, nie wypełniając ich. Dla wielu było niespodzianką również to, że w jednomandatowej karcie do głosowania znalazło się 13 nazwisk. Chodzi o to, że w miejscowej gazecie zamieściło swe programy trzech kandydatów, ich zdjęcia były wyklejone w mieście, pozostałych wyborcy prawie nie znali.

Wszystkie te niespodzianki, zapewne, stały się hamulcem, zadecydowały o niskiej frekwencji na wyborach. Według wstępnych danych komisji, do obwodu nr 1 stawiło się 31 proc., do obwodu nr 2 — 29 proc., a w obwodzie nr 3 była najniższa frekwencja — 18,8 procent głosujących. Mało wyborców przyszło w Dziewieniszkach. Ponad 40 procent przegłosowało w Białej Wace, Turgielach, Taboryszkach.

Piotr RYNGIEWICZ
Soleczniki

W oczekiwaniu na wyniki głosowania

Wypowiedzi, komentarze, prognozy, informacje z minionej nocy

Litewscy politolodzy są zdziwieni, że obywatele naszego kraju nie wykazali zbytniej aktywności wybierając Sejm. Według wstępnych danych, z prawa wyrażenia woli politycznej w niedzielę skorzystało około 50 procent wyborców, a przed 4 laty głosować przyszło 70 procent uprawnionych do tego obywateli Litwy.

* Politolog Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego Darius Žeruolis powiedział, że zjawisko to można byłoby wytłumaczyć skomplikowanym systemem wyborów i gmatwaniną w kartach do głosowania. Niemniej ważne jest też zbadanie, kto głosował w tych wyborach, powiedział. Elektorat sił prawicowych bowiem jest stały i niezawodny, natomiast wyborcy lewicowych sił politycznych przeważnie kierują się emocjami.

"Być może tym razem na Litwie nie było ekstremalnej sytuacji, jaka istniała w 1992 roku, gdy kampania wyborcza była szczególnie napięta", w ten sposób politolog tłumaczy przyczyny zmniejszającej się aktywności. Tymczasem w roku bieżącym, jak powiedział, kampania wyborcza była poprawna i nieco nudna. Niemniej, zdaniem D. Žeruolisa, jako unikalne zjawisko można byłoby określić wybory 1992 roku, przeprowadzone według systemu proporcjonalnego. Wtedy LDPP zdobyła 42 proc. głosów. "Bardziej wiarygodne byłoby, gdyby taką liczbę głosów podzieliło 2-5 partii", twierdził politolog.

* Te wybory, zdaniem przewodniczącego zarządu Związku Ojczyzny (Konserwatystów Litwy) Gediminasa Vagnoriusa, są ważne dlatego, że wyborcy sobie i innym powiedzieli, iż reformy są nieuniknione, że należy je zakończyć. Jeżeli wyborcy oddadzą najwięcej głosów dla nas, będzie to oznaczało, zdaniem G. Vagnoriusa, że powrócili oni do reform.

O godzinie 2 w nocy G. Vagnorius powiedział, że bardziej niepokoi się nie o Związek Ojczyzny, lecz o głosy na Partię Chrześcijańsko-Demokratyczną. "Spodziewamy się, że chadecy powinni i mogą otrzymać więcej głosów, lecz, wyniki, niestety, na razie nie są najlepsze, powiedział. Gdyby Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna zdobyła mniej głosów niż spodziewano się, wówczas zaistnieje problem, zdaniem G. Vagnoriusa, z utworzeniem takiej koalicji, która zdobyłaby ponad 50 procent głosów. G. Vagnorius uważa, że Związek Centrum powinien sam zadecydować, jaki kierunek obierze.

* Starosta sejmowej frakcji LDPP Gediminas Kirkilas uważa, że zmiana sił politycznych w wyborach do parlamentu wskazuje na demokratyzowanie się społeczeństwa. "Ludzie przestają oceniać władzę jako rzecz, dającą jakieś korzyści", powiedział polityk, gdy w poniedziałkową noc dowiedział się o wstępnych wynikach wyborów. Według nich konserwatystom Litwy przypadnie najwięcej głosów, natomiast dotychczas rządząca LDPP powinna się zadowolić drugim lub trzecim miejscem.

Zdaniem parlamentarzysty, Litewska Demokratyczna Partia Pracy zdołała przed 4 laty wygrać wybory dlatego, że w 1992 ta siła polityczna była "jedyną wyraźną alternatywą" ówczesnego Sajudisu. "Tym razem znaczna część naszego elektoratu nie uczestniczyła w wyborach do Sejmu", mówił G. Kirkilas.

* Obecny przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas według zgromadzonych głosów jest na drugim miejscu wśród kandydatów na posłów do Sejmu w jednomandatowym Ignalińsko-Święciańskim Okręgu nr 53.

Według danych, otrzymanych z połowy obwodów tego okręgu, przoduje kandydat Związku Liberałów Kęstutis Trapikas.

* Zdaniem przewodniczącego Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej Aloyzasa Sakalasa, zdobyła ona w wyborach do Sejmu więcej głosów wyborców, niż spodziewała się. Lider tej partii uważa to za wielkie zwycięstwo. Powiedział on, że nie znając oficjalnych wyników wyborów, jeszcze nie czas, by się z nich cieszyć. Socjaldemokraci, zdaniem Aloyzasa Sakalasa, w nowym Sejmie, według nieoficjalnych posiadanych przez nich danych, zdobędą 10 miejsc. Obecnie we frakcji socjaldemokratów jest 7 parlamentarzystów.

A. Sakalas ubolewał, że w porównaniu z wyborami 1992 roku, zmniejszyła się aktywność wyborców. Konserwatyści, jego zdaniem, zachowali aktywność swych wyborców, tymczasem elektorat innych sił politycznych był, jego zdaniem, mniej aktywny.

* Przewodniczący Litewskiego Związku Liberałów Eugenijus Gentvilas nie sądzi, by jego partia zdołała przekroczyć pięcioprocentowy próg wyborczy. "To nie jest niespodzianka — bylibyśmy bardziej zdziwieni, gdyby udało się nam zgromadzić potrzebną ilość głosów", powiedział E. Gentvilas.

Lider liberałów kandydujący w jednomandatowym Okręgu Kłajpedzkim w poniedziałkową noc stwierdził, że ma dane, iż zdołał przejść do drugiej tury. Przypuszcza on, że ogółem dwóch lub trzech członków tej partii, kandydujących również w okręgach jednomandatowych, będzie konkurowało także na drugim etapie wyborów 10 listopada. Na razie E. Gentvilas nie chce prognozować, ile miejsc w nowym Sejmie mógłby zdobyć Litewski Związek Liberałów.

* Uczestniczący w wyborach do Sejmu eksminister ochrony kraju Audrius Butkevičius twierdzi, że Związek Ojczyzny (Konserwatyści Litwy) nie jest gotowy do stworzenia koalicji z wysforowującymi się do przodu centrystycznymi siłami politycznymi. "Jasne jest jedno, że bez centrum nie sposób będzie utworzyć żadnej koalicji w nowym Sejmie i przy formowaniu rządu", powiedział wystawiający swą kandydaturę na posła szef Centrum Badań Strategicznych, który też ubiegał się o mandat poselski.

Gdy zaczęły się zarysowywać wyniki wyborów, w poniedziałkową noc prognozował on, że najwięcej głosów zgromadzą konserwatyści, na drugim miejscu znajdzie się LDPP, a trzecie zdobędzie Litewski Związek Centrum. Zdaniem A. Butkevičiusa "taka sytuacja nie jest najprzychylniejsza, gdy chodzi o stabilność rządu".

Według danych byłego szefa MOK, kandydując na posła do Sejmu w tym samym okręgu wyborczym — pierwszym Nowomiejskim — co i starosta sejmowej frakcji Związku Ojczyzny Andrius Kubilius, trafił on do drugiego etapu wyborów. "Zostaje czekać, ile głosów w drugiej turze zgarniemy przegranym kolegom", powiedział A. Butkevičius. Jednocześnie zaznaczył, że nadal pozostaje optymistą.

* Litewska Partia Kobiet spodziewa się, że przekroczy 5-procentowy próg i trafi do Sejmu, powiedziała w oczekiwaniu na wyniki wyborów wiceprzewodnicząca partii Asta Lapinskienė. Pomyślnie układają się, jej zdaniem, wyniki wyborów dla lidera Litewskiej Partii Kobiet Kazimiery Prunskienė, kandydującej w Malacko-Święciańskim Okręgu Wyborczym nr 54.

* Szef Litewskiej Ligi Wolności Antanas Terleckas twierdzi, że z prawa głosu nie skorzystało 50 proc. wyborców — to "polityczni bezdomni, którzy nie wiedzieli za kogo głosować".

"Część narodu odzwyczaiła się myśleć", w poniedziałkową noc mówił A. Terleckas. Właśnie dlatego, jego zdaniem, ta część narodu wybrała w wyborach do Sejmu Związek Ojczyzny (Konserwatystów Litwy).

Lider Litewskiej Ligi Wolności uważa, że wyborcy musieli wybierać mniejsze partie, które wspólnie "mogłyby kontrolować Sejm".

A. Terleckas jest przekonany, że jego partia nie zdoła przekroczyć 5-procentowego progu z braku środków, bowiem ta organizacja polityczna rzekomo nie mogła należycie zorganizować kampanii wyborczej.

* Przewodnicząca komisji Kowieńskiego Okręgu Centrum nr 13 Maria Balčiukynienė poinformowała, że już wiadomo, iż kandydujący indywidualnie do Sejmu Gintaras Petrikas nie może spodziewać się uzyskania mandatu parlamentarzysty. Za prezydenta grupy EBSW, jedego z 13 kandydatów tego okręgu głosowało, według wstępnych danych, tylko około tysiąca wyborców.

Kowieński Okręg Centrum sugerował nawet Głównej Komisji Wyborczej, by nie rejestrować jako kandydata przedsiębiorcy G. Petrikasa o kontrowersyjnej reputacji. Istniały podejrzenia, że część podpisów mieszkańców, niezbędnych zgodnie z ustawą do zarejestrowania w GKW kandydującego indywidualnie, nie jest autentyczna — z 1700 około 500 podpisów odrzucono. Otrzymano również sygnały od mieszkańców na temat wątpliwych metod zbierania podpisów.

Chociaż wtedy Główna Komisja Wyborcza podzielała zdanie Kowieńskiego Okręgu Centrum, prawo do kandydowania do Sejmu G. Petrikas mimo wszystko wywalczył przez sąd.

(Przygotowane na podstawie ELTA, BNS)

Z konferencji prasowych

Wyników wyborów do Sejmu konserwatyści jeszcze nie określają jako zwycięstwa

Przewodniczący Związku Ojczyzny (Konserwatystów Litwy) Vytautas Landsbergis podczas konferencji prasowej w poniedziałek konstatował "swoiste zwycięstwo konserwatystów w pierwszym etapie wyborów do Sejmu". Niemniej ani on, ani przewodniczący zarządu ZO (KL) Gediminas Vagnorius na razie nie odważyli się nazwać wyników niedzielnego głosowania całkowitym zwycięstwem konserwatystów.

W proporcjonalnej części wyborów do Sejmu, wnioskując z stosunkowo bardzo powoli napływającej informacji o wynikach głosowania, niewątpliwie zwyciężył ZO (KL) gromadząc około 30 proc. głosów. Chrześcijańscy demokraci i LDPP rywalizujący o drugie miejsce, zgromadzili trzykrotnie mniej głosów.

Jednak V. Landsbergis zaleca, by poczekać na drugą turę wyborów, w której powinno się wyjaśnić, kandydaci jakich partii zwyciężą w okręgach jednomandatowych, gdzie w niedzielę ani jeden kandydat nie zebrał ponad połowy głosów wyborców. Sam V. Landsbergis, zdaje się już po pierwszej turze zdecydowanie zwyciężył w wyborach w Kowieńskim Wiejskim Okręgu Wyborczym nr 66, uzyskując ponad 60 procent głosów.

W poniedziałek na konferencji prasowej lider ZO (KL) stwierdził, że jego wątpliwości nie wzbudza koalicja konserwatystów z chrześcijańskimi demokratami (zgromadzili około 10 proc. głosów) w nowym Sejmie, jeżeli sami konserwatyści nie będą w nim mieli wyraźnej większości.

Jednocześnie nie odrzuca się możliwości współpracy z innymi siłami prawicowymi lub prawicowo-centrystycznymi, przede wszystkim ze Związkiem Centrum, który zgromadził około 9 procent głosów w proporcjonalnej części wyborów. "Niemniej jeszcze bardzo wiele będzie zależało od drugiej tury wyborów, w jednomandatowych okręgach bowiem mogą być wybrani przedstawiciele prawicowych sił politycznych. Mam nadzieję, że poprą nasze wspólne siły w nowym Sejmie" — powiedział przywódca konserwatystów.

V. Landsbergis jeszcze raz powtórzył, że G. Vagnorius jest jedynym kandydatem ZO (KL) na stanowisko premiera w nowym rządzie. "Spodziewamy się, że również prezydent nie będzie się sprzeciwiał takiej kandydaturze, naturalnie, gdy uzyskamy dostateczną większość w Sejmie" — stwierdził V. Landsbergis.

G. Vagnorius powiedział, że mówienie o nowym rządzie jest przedwczesne, jako że jeszcze nie wybrano całego nowego Sejmu. "Dopiero wtedy, gdy wybierzemy go, będziemy mogli stanowczo powiedzieć, kto formuje rząd i, ewentualnie, jaki on będzie" — powiedział przewodniczący zarządu ZO (KL), dodając, że, jego zdaniem, rozmowy na temat formowania rządu mogą potrwać dosyć długo, może nawet do Nowego Roku.

(ELTA)

LDPP uważa, że stała się "ofiarą reform i demokracji"

Kierownictwo LDPP, która doznała niepowodzenia w wyborach do Sejmu, uważa, że ta organizacja polityczna stała się "ofiarą reform i demokracji". W poniedziałek na konferencji prasowej w Wilnie przewodniczący Sejmu i LDPP Česlovas Juršėnas powiedział, że taką politykę rządzącej partii przez 4 lata uwarunkowały "realia życia".

Zaznaczył także, iż spodziewa się, że po zmianie rządzących sił politycznych zostaną zachowane kierunki reform państwowych.

"Jesteśmy świadkami huśtania się wielkiego wahadła" — tak wyniki wyborów skomentował należący do LDPP minister spraw zagranicznych Povilas Gylys. Stwierdził, że w niedzielę "jeszcze raz potężnie huknęło".

Zdaniem szefa MSZ, takie zmiany sił politycznych świadczą, że na Litwie wciąż dominują cechy charakterystyczne dla przejściowego okresu państwa.

Zdaniem starosty sejmowej frakcji LDPP Gediminasa Kirkilasa, wybory do parlamentu w 1992 roku były pomyślne dla tej partii dlatego, że w owym czasie dla ludzi było najważniejsze głosowanie przeciwko ówczesnej władzy — Sajudisowi. Obecnie ludzie zaczęli pasywniej uczestniczyć w wyborach dlatego, że władzy nie uważają "za rajkom", który daje im wszystko".

(ELTA)

Echa wyborów

Dlaczego głosowałem na Irenę Duchowską?

Jestem Litwinem. Mój dziadek ze strony matki był autentycznym Polakiem, nie zaś spolonizowanym Litwinem. Mój ojciec był Litwinem, a mama na wpół Litwinką, na wpół Polką, ale się uważała za Litwinkę.

Dziadek Stankevičius (Stankiewicz) Jonas pod Jewjem w Abramiszkach i Žagarinė miał 94 ha ziemi i przez dwie kadencje był posłem w smetonowskim sejmie, wyborcą A.Smetony i jego przyjacielem. Dowodem tego jest serdeczna dedykacja na książce A.Smetony, podarowanej dziadkowi. Szkoda, że w roku 1943, gdy Niemcy podpalili zagrodę w Žagarinė, pozostał z niej tylko fundament, spaliły się też książki dziadka, wśród nich sporo polskich.

Moja mama i dziadek znali wiele polskich piosenek i pięknie je śpiewali, nauczyli ich też swoje dzieci (mama) i wnuczęta (dziadek). I dziś jeszcze swoim dzieciom i wnukom nieraz śpiewam o siostrze, która miała brata, który poszedł na wojnę i ... poległ, i jak to "za jego trudy, znoje wystrzelono trzy naboje".

Moje dzieci znają sporo polskich piosenek, będzie też je znało czworo wnucząt.

Gdy w Datnowie odbywało się spotkanie kandydatki na posła do Sejmu z ramienia AWPL Ireny Duchowskiej z wyborcami, nie mogłem tam nie pójść. Poszedłem i byłem zaskoczony oraz zachwycony. O tym, co było w Datnowie, gdzie mieszkam, napisałem do "Respubliki". Chociaż zamieszczali tam moich wiele obszernych publikacji, na to nie znalazło się jednak miejsca.

Na Irenę Duchowską głosowałem nie dlatego, że jest sympatyczna i miła, ale tylko z tego powodu, że jest wzorową matką czwórki dzieci, że porzucona przez męża z gromadką dzieci nie załamała się, a nawet aktywnie uczestniczy w życiu społecznym, że jest bardzo szanowana przez współpracowników, sąsiadów.

Balys KARALIUS,
dr nauk rolniczych

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, w dniach 18-20 października br. w kraju zanotowano 457 przestępstw, w tym: 3 zabójstwa, 12 obrażeń ciała, 1 gwałt, 52 chuligańskich ekscesów, 27 rabunków, 362 kradzieże. Skradziono 41 samochodów, znaleziono — 12.

Zarejestrowano 62 wypadki drogowe i 11 pożarów. Znaleziono zwłoki 8 osób. Zatrzymano 83 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zabójstwo

19 października o godz. 16 min. 45 w mieszkaniu przy ul. Apkasų w Wilnie znaleziono zwłoki Nijolė J. z raną kłutą w okolicy serca. Policja zatrzymała podejrzanego K. Mozoriūnasa.

Gwałt

20 października o godz. 00 min. 05 w mieszkaniu przy ul. Minties w Wilnie 6 chłopców zgwałciło K.

"Przegłosował"

20 października około godz. 9 w Senesalisie (rej. wileński) do lokalu wyborczego wszedł nietrzeźwy W. Bielawski, który wyrażał się nieecenzuralnie, wybił szyby w 2 oknach, rozbił wazon z kwiatami i uszkodził meble. "Wyborcę" zatrzymano.

Przygotowała Irena LITWIN

Unia Kredytowa działa!

(Dokończenie ze str. 1)

Idea założenia unii kredytowych zrodziła się w 1850 r. w Niemczech. Nisko uposażeni pracownicy i robotnicy, którzy nie byli w stanie korzystać z banków, postanowili założyć unię, w której mogliby złożyć i zaoszczędzić pieniążki, lub wziąć kredyt na zbudowanie domu, założenie interesu itp. Otrzymywali za to zawsze procent większy niż w banku, gdy chodziło o depozyty i mniejszy niż w banku — gdy brali kredyty.

W 1971 r. powstała Światowa Rada Unii Kredytowych, jednocząca 90 mln osób z 84 krajów świata, w której składzie 37 tys. unii regionalnych. Rada utrzymuje ścisłe kontakty ze wszystkimi organizacjami, pomaga w zakładaniu i wyposażeniu nowych placówek, szkoleniu personelu, opracowywaniu programów. I właśnie, jako przykład, lokalu PPUK udzieliło litewskie przedstawicielstwo Światowej Rady Unii Kredytowych, a komputer dostarczyli polscy przyjaciele z Huty Katowice. Poza tym różne polskie unie szkoliły dla Wilna specjalistów. Ogółem staż przeszło około 20 osób.

Jak powiedział pan Jacek Cinciara, warszawiak z pochodzenia, który w 1969 roku wyjechał do Stanów, w USA jest 10 tys. różnego rodzaju unii, dysponujących 350 mld USD. Jego SKOK, czyli spółdzielcza kasa oszczędnościowo-kredytowa współpracuje z Polską i Węgrami, Litwą, Rosją, a ostatnio nawiązuje kontakty z Ukrainą.

— Jak to się stało, że Pan pomyślał o Wilnie ? — pytam głównego szefa od polskich UK pana Grzegorza Biereckiego.

— Byłem tu przed dwoma laty na konferencji organizowanej przez Europejską Organizację Spółdzielczą, spotkałem pana Płoksztę — i oto wyniki... Unie kredytowe — to piękna rzecz. Ludzie sami sobie pożyczają pieniądze, sami sobie pomagają. W uniach nie ma właścicieli, tak jak w bankach, którzy czekają na dywidendy, i w ogóle zasada działalności unii jest taka: ma być lepiej niż w bankach, ludzie powinni otrzymywać usługi finansowe na najlepszych warunkach.

— Ile jest dziś w Polsce unii?

— Ponad sto...

— A na Litwie — 11 — dorzuca pani Dalia.

Sympatycznie to wygląda — ludzie łączą się przeważnie w ramach zawodów, branż, pomagają sobie. PPUK w Wilnie powstał na zasadzie narodowościowej — by pomóc rodakom stanąć na nogi, by ich zjednoczyć, nauczyć wspierać siebie wzajemnie.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

W kręgu pieniądza

"Vilniaus bankas" — wszedł na rynek europejski

WŚród dość dużej, jak na Litwę, liczby banków, zaledwie kilka cieszy się dobrą opinią. Do takich należy "Vilniaus bankas". Właśnie przed tygodniem bank uzyskał międzynarodowy ranking BB, co oznacza, że jest jedynym spośród banków bałtyckich, którego parametry odpowiadają systemowi europejskiemu. Jest to swoista wizytówka, na mocy której bank ma zagwarantowane prawo do długoterminowych niskooprocentowanych kredytów. A więc daje io możliwość wkroczenia na wolny finansowy rynek Europy.

Zdaniem zagranicznych specjalistów, uzyskanie międzynarodowego rankingu — to efekt wieloletniej pracy wysokiej rangi specjalistów banku.

Nie oznacza to jednak wcale, że można spocząć na laurach — powiedział prezes banku Julius Nedvaras. Bank ma do pokonania jeszcze wiele trudności. Po pierwsze, jest rozwojowy. Powinien więc przede wszystkim udoskonalić system komputerowy oraz wyjść na największe banki Europy. Wszystko to jednak wymaga nowych i dość solidnych inwestycji.

Julitta TRYK

Wzrasta emerytura bazowa oraz inne minimalne wielkości

Rząd od 1 listopada zwiększa emeryturę bazową o 10 Lt do 110 Lt. Od 1 grudnia wzrasta wynagrodzenie bazowe. Na czwartkowej konferencji prasowej premier Mindaugas Stankevičius poinformował, że odpowiednio wzrastają też zasiłki i inne wypłaty, informuje ELTA.

Jak twierdzi premier, wzrost minimalnych wynagrodzeń pomoże w utrzymaniu realnego poziomu dochodów, jaki był na początku tego roku. W połowie roku zdolność nabywcza ludności obniżyła się.

Na wzrost minimalnych wypłat przewidziane są środki w budżecie państwa. Dodatkowo na te potrzeby wypłaci się 210 mln Lt.

Premier przedstawił najnowsze wnioski ekspertów, głoszące, że inflacja w tym roku będzie znacznie niższa od planowanej. Inflacja roczna nie przekroczy 20 proc., a, zdaniem ekspertów ekonomicznych, może ona sięgać 18,1 proc. W ciągu 9 miesięcy br. poziom inflacji w kraju wyniósł 10,7 proc.

M. Stankevičius poinformował, że rząd postanowił odroczyć zwrot pożyczek, udzielonych rolnikom w latach 1993-1994 i 1995.

Podziękowanie

Katedra Języka Polskiego i Literatury Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego uprzejmie dziękuje właścicielom kawiarni "Alina" Państwu Popławskim za szczodre sponsorowanie obrad sekcji polonistycznej w ramach III Międzynarodowej Konferencji Naukowej "Reforma oświaty i kształcenie nauczycieli".

Z doniesień PAP

Bliski Wschód

Odłożenie formalnych rokowań

Uczestniczące w oficjalnych rokowaniach, prowadzonych zamiennie w Tabie w Egipcie i izraelskim mieście Ejlat, delegacje Izraela i palestyńskich władz autonomicznych podjęły decyzję o kontynuacji nieformalnych rokowań w sprawie wycofania wojsk izraelskich z Hebronu i o jednoczesnym zawieszeniu nowej rundy rozmów, które miały być wznowione w poniedziałek w izraelskim uzdrowisku nad Morzem Czerwonym — Ejlacie.

Dzień wcześniej, w niedzielę, szef dyplomacji izraelskiej Dawid Lewi po raz kolejny pozytywnie ocenił przebieg rozmów, sugerując nawet zgodę Izraela na powstanie niezawisłego państwa palestyńskiego.

Decyzja delegacji o zawieszeniu rozmów w Ejlacie została przedstawiona w wywiadzie radiowym przez rzecznika delegacji Izraela Mosze Fogla tuż po zakończeniu nad ranem w poniedziałek kolejnej rundy "nieformalnych" rokowań. Fogel oświadczył, że rozmawiające strony uświadomiły sobie, że istnieje jeszcze wiele wymagających rozstrzygnięcia spraw, dotyczących zagadnień cywilnych Hebronu — dyskusje na temat kwestii bezpieczeństwa po wycofaniu wojsk izraelskich z tego miasta są o wiele bardziej zaawansowane. Stąd też obie delegacje postanowiły kontynuować nieformalne rozmowy; doszły także wspólnie do wniosku, że wznawianie oficjalnych rokowań w takiej sytuacji byłoby bezcelowe.

Optymistycznie na temat możliwości uzyskania porozumienia w sprawie Hebronu wypowiedział się w niedzielę minister spraw zagranicznych Izraela Dawid Lewi — co ważniejsze jednak, minister po raz pierwszy oficjalnie nie wykluczył możliwości powstania odrębnego państwa palestyńskiego.

Lewi powiedział w wywiadzie dla prasy kairskiej, iż jakkolwiek nie może przewidzieć wyników obecnych negocjacji, nie wyklucza, iż rozmówcy mogą "zadziwić cały świat"; dodał, że Izrael uznaje autonomię palestyńską za równego partnera w negocjacjach — obecnie obie strony czekają jedynie na zgodę Arafata na podjęte decyzje — podpis Jasera Arafata ma stanowić "zielone światło" dla realizacji konkretnych postanowień. Kairski korespondent agencji France Presse odczytał tę właśnie wypowiedź Lewiego jako publiczne potwierdzenie zgody — jakkolwiek warunkowej — Izraela na utworzenie niezawisłego państwa Palestyńczyków.

Dawid Lewi w tym samym wywiadzie podkreślił znaczenie Syrii dla pokoju na Bliskim Wschodzie, ostrzegając, iż Damaszek byłby w stanie zablokować ważne decyzje, uzgadniane w toku rokowań palestyńsko-izraelskich.

Belgia

Ćwierć miliona Belgów w "białym marszu"

Ćwierć miliona Belgów wzięło udział w niedzielnym "białym marszu" ku czci dzieci zaginionych w ostatnich latach w Belgii, w tym czterech dziewczynek — Julie, Melissy, An i Eefje — zamordowanych przez pedofila Marca Dutroux. Według ministerstwa spraw wewnętrznych przez centrum miasta przeszło 200-250 tysięcy osób, według organizatorów — 325 000.

Na prośbę rodziców ofiar Dutroux do stolicy przybyły tysiące rodzin z całego kraju, ubarnych na biało, z białymi kwiatami i balonami w rękach. Biel miała symbolizować zarówno żałobę, jak i niewinność i wyrzeczenie się przemocy. Manifestanci domagali się energiczniejszego poszukiwania dzieci nadal uznanych za zaginione, ukarania osób odpowiedzialnych za podejrzane "błędy" w poszukiwaniach dziewczynek porwanych przez Dutroux i jego bandy, a także nabywców wideokaset z pornografią dziecięcą, zawierające często sceny gwałcenia i torturowania dzieci.

Belgowie manifestowali godnie i w spokoju, jak apelowali rodzice ofiar Dutroux, choć nie zabrakło transparentów potwierdzających powszechny tu kryzys zaufania do instytucji demokratycznych, zarówno do organów władzy politycznej, jak i do wymiaru sprawiedliwości ("Sprawiedliwość równa się mafia" itp.). Dzięki postawie większości manifestantów, apelom organizatorów i obecności 1 400 żandarmów i policjantów wzdłuż trasy pochodu — uniknięto poważniejszych incydentów. Aresztowano 20 osób, które usiłowały podburzyć ludzi do gwałtowniejszych form protestu.

Uzbekistan

Tureckojęzyczny szczyt

W stolicy Uzbekistanu — Taszkencie — rozpoczęło się w poniedziałek czwarte spotkanie na szczycie państw tureckojęzycznych, w którym biorą udział prezydenci Azerbejdżanu, Kazachstanu, Kirgistanu, Turcji, Turkmenistanu i Uzbekistanu.

Dwa pierwsze spotkania odbyły się na terytorium Turcji (w Stambule i Ankarze). Trzecie — w Biszkeku w Kirgistanie.

Suleyman Demirel — uczestniczący w spotkaniu na szczycie prezydent Turcji, która pretenduje do roli lidera w tej grupie państw, ma też przeprowadzić z prezydentem Uzbekistanu Islamem Karimowem rozmowy nt. stuacji w Afganistanie.

Turcja

Znów starcia z powstańcami kurdyjskimi

Przedstawiciele tureckich sił bezpieczeństwa zabili 33 powstańców kurdyjskich, tracąc 6 żołnierzy — poinformowały w poniedziałek w wydanym oświadczeniu tureckie władze lokalne.

Do starć doszło w ciągu ostatnich 5 dni w prowincjach Surnak, Mardin, Hakkari, Bingol, Batman, Diyarbakir i Van (południowy wschód Turcji).

Partyzanci należący do nielegalnej Partii Pracujących Kurdystanu /PPK/ od 1984 roku prowadzą zbrojną walkę o autonomię dla Kurdów w południowo-wschodniej części Turcji. Dotychczas w walkach tych zginęło ponad 21 tysięcy ludzi.

Z doniesień PAP

Japonia

PLD poszukuje koalicyjnych partnerów

Japońska Partia Liberalno-Demokratyczna, która zwyciężyła w niedzielnych wyborach do izby niższej parlamentu, nie uzyskując jednak dostatecznej większości mandatów, by utworzyć własny rząd, w poniedziałek rozpoczęła rozmowy z ewentualnymi partnerami w przyszłej koalicji.

Ostateczne wyniki głosowania wskazują na sukces konserwatystów, którzy w nowej izbie niższej dysponować będą 239 mandatami (do tej pory mieli ich 211) — o 12 jednak za mało, by mogli stworzyć własny rząd. Drugą w kolejności partią jest opozycyjna Shinshinto, która zdobyła 156 mandatów — niewiele mniej niż miała do tej pory (160 miejsc).

Nowoutworzona z dezerterów z PLD, Partia Demokratyczna zdobyła 52 miejsca. Dotkliwą porażkę poniosła natomiast Partia Socjaldemokratyczna (dawna Socjalistyczna) Japonii, zdobywając o połowę mniej mandatów niż miała do tej pory — 15 zamiast 30. Zyskali natomiast komuniści — KPJ zdobyła 26 mandatów; dotychczas miała ich 15. Sakigake, wchodząca w skład koalicji rządzącej wraz z PLD i SDPJ, zdobyła tym razem tylko dwa mandaty — w poprzednim parlamencie zajmowała 9 miejsc.

Z pierwszych powyborczych doniesień, napływających z Tokio, wynika, że premier Ryutaro Hashimoto rozważa dwie opcje — powtórzenie dawnego układu koalicyjnego bez większych zmian, bądź zawarcie sojuszu z deputowanymi niezależnymi. Agencja Reutera w poniedziałek rano donosiła z Tokio, iż PLD stara się przeciągnąć na swą stronę co najmniej 10 deputowanych z opozycyjnej Shinshinto, pragnących rzekomo zmienić przynależność partyjną.

Sekretarz generalny PLD Koichi Kato oświadczył natomiast w poniedziałek, że "nie wyklucza" możliwości rozszerzenia koalicji o nowopowstałą centrową Partię Demokratyczną — w ten sposób nowy japoński rząd byłby koalicją czterech partii — PLD, Sakigake, SDPJ i Partii Demokratycznej.

Japońscy wyborcy, uczestniczący w niedzielnej elekcji, faktycznie opowiedzieli się za stabilizacją, wykluczając jakiekolwiek burzliwe zmiany na scenie politycznej kraju. Poniedziałkowa prasa japońska przestrzega konserwatystów przed jakimkolwiek odejściem od przedwyborczych obietnic, akcentując, że bardzo niska frekwencja — dochodząca zaledwie do 59 procent — a także brak zdecydowanego poparcia wyborców dla PLD stanowią ważną przestrogę dla partii, która wbrew zapowiedziom nie była w stanie zdobyć tylu mandatów, by stworzyć własny rząd. "Asahi Shimbun" pisze, że konserwatyści będą musieli pamiętać, iż elektorat opowiedział się za stabilizacją, a nie za konkretnym programem politycznym, co stanowić może przestrogę przed przyszłymi wyborami. "Yomiuri Shimbun", podzielając opinie "Asahi" dodaje, iż mandaty w nowym zgromadzeniu uzyskali przede wszystkim urodzeni już po wojnie młodsi kandydaci, być może uczciwsi i energiczniejsi — ludzie, którzy wprowadzą Japonię w XXI wiek.

Nikaragua

Wstępne wyniki wyborów prezydenckich

Pierwsze wstępne oficjalne rezultaty niedzielnych wyborów prezydenckich w Nikaragui wskazują, że zwycięstwo odniósł konserwatysta Arnoldo Aleman, wyprzedzając swego głównego konkurenta, byłego szefa państwa i przywódcę sandinistów Daniela Ortegę — podały w poniedziałek rano lokalne komisje wyborcze.

Po przeliczeniu 2,58 procent oddanych głosów okazało się, że Alemana poparło 19 120 wyborców, a Ortegę — 15 265.

Finlandia

Opozycja wygrywa wybory do parlamentu europejskiego

Opozycyjne centrum wygrało w niedzielę pierwsze w Finlandii wybory do parlamentu europejskiego zdobywając 24,4 procent głosów.Partia socjaldemokratyczna,która stoi na czele szerokiej koalicji rządowej,otrzymała 21,5 procent głosów.

Natomiast w odbywających się w tym samym dniu wyborach municypalnych,według oficjalnych wyników uzyskanych po obliczeniu 99 procent oddanych głosów, zwyciężyła rządząca partia socjaldemokratyczna premiera Paavo Lipponena uzyskując 25,4 procent głosów.Na centrystów oddano 22 procent głosów.

Albania

Demokraci pokonali socjalistów

Rządząca w Albanii centroprawicowa Partia Demokratyczna odniosła zwycięstwo nad opozycyjną, postkomunistyczną Partią Socjalistyczną w niedzielnych wyborach lokalnych. Tym samym potwierdziła i uwiarygodniła swoje wielkie zwycięstwo w wyborach parlamentarnych, które odbyły się w maju tego roku. Wyborom lokalnym, które były testem demokracji albańskiej, bacznie przyglądali się obserwatorzy z Zachodu.

Według wstępnych wyników, demokraci zdobyli 37 z 64 stanowisk burmistrzów, w tym ponownie w Tiranie. PD będzie kierować także 159 z 310 samorządów lokalnych.

Rosja

Dotkliwa porażka "partii władzy"

Rosyjska "partia władzy" poniosła dotkliwą porażkę w wyborach regionalnych. W trzech regionach — kurskim, kaliningradzkim i kirowskim — spośród pięciu, w których w minioną niedzielę odbyły się wybory gubernatorów, zwyciężyli kandydaci opozycji. W obwodzie pskowskim żaden z 7 kandydatów nie zebrał wymaganej większości głosów i odbędzie się tam druga tura wyborów.

Najbardziej spektakularny był sukces, odniesiony w obwodzie kurskim (Centralna Rosja), przez byłego wiceprezydenta Rosji Aleksandra Ruckoja. Występując jako wspólny kandydat opozycji narodowo-komunistycznej, generał Ruckoj otrzymał 79 proc. głosów, podczas gdy jego konkurent, mianowany przez prezydenta Borysa Jelcyna, dotychczasowy gubernator obwodu Wasilij Szutiejew — niespełna 18 proc.

Lider prorządowej frakcji "Nasz dom — Rosja" w Dumie Państwowej Siergiej Bielajew określił wybór Aleksandra Ruckoja na stanowisko gubernatora obwodu kurskiego jako "dotkliwą porażkę demokracji". Zdaniem Bielajewa, o miażdżącym zwycięstwie Ruckoja zadecydowało "głośne nazwisko" byłego wiceprezydenta oraz błędy, popełnione przez lokalne władze, które długo sprzeciwiały się zarejestrowaniu jego kandydatury.

Ruckoj został dopuszczony do udziału w wyborach dopiero na 3 dni przed głosowaniem po orzeczeniu Sądu Najwyższego Rosji, który uznał, że warunek rocznego zamieszkiwania dla kandydata na stanowisko gubernatora jest sprzeczny z konstytucyjną zasadą równości praw wyborczych obywateli.

Inaczej ocenia wynik wyborów przewodniczący opozycyjnego Narodowo-Patriotycznego Związku Rosji Giennadij Ziuganow. W wywiadzie dla niedzielnego programu "Itogi" telewizji NTW Ziuganow podkreślił, że orzeczenie Sądu Najwyższego, prostujące sprzeczną z konstytucją lokalną ordynację wyborczą, świadczy o ugruntowaniu zasad demokracji w życiu politycznym kraju.

Przebieg kampanii wyborczej w obwodzie kurskim potwierdził zdolność opozycji narodowo-komunistycznej do zespolenia wysiłków w walce z obecną władzą. Kandydaci z Komunistycznej Partii FR i Partii Agrarnej wycofali się tuż przed wyborami, wzywając swoich zwolenników do głosowania na Aleksandra Ruckoja.

Przegrali wybory dotychczasowi, pochodzący z nominacji Borysa Jelcyna i popierani przez władze federalne, gubernatorzy obwodu kaliningradzkiego i kirowskiego. W Kaliningradzie, w drugiej turze wyborów, dotychczasowy gubernator Jurij Matoczkin ustąpił Leonidowi Gorbience.

57-letni Leonid Gorbienko jest dyrektorem portu w Kaliningradzie, ma opinię przedsiębiorczego, twardego menedżera i biznesmena.

Nowym gubernatorem obwodu kirowskiego został komunista Władimir Siergiejenkow, deputowany do Dumy z grupy "Ludowładztwo", rektor Instytutu Probelmów Społeczno- Gospodarczych w Kirowie.

Przeszli weryfikację wyborczą gubernatorzy obwodu sachalinskiego Igor Farchutdinow oraz Żydowskiego Obwodu Autonomicznego (rosyjski Daleki Wschód) Nikołaj Wołkow.

W obwodzie pskowskim żaden z siedmiu kandydatów nie uzyskał wymaganej większości głosów (więcej niż połowa, uczestniczących w głosowaniu). Do drugiej tury przeszli dotychczasowy gubernator Władisław Tumanow (31 proc.) oraz deputowany do Dumy z frakcji L-DPR (partia Władimira Żyrinowskiego), 33-letni Jewgienij Michajłow (23 proc.).

Porażki kandydatów, popieranych przez władze federalne, można interpretować jako wotum nieufności społeczeństwa wobec polityki obecnej ekipy i wyraz dezaprobaty do metod sprawowania władzy, jakie ujawniły się przy okazji dymisji Aleksandra Lebiedzia. Przed głośnymi aferami polityczno-kryminalnymi kandydatom "partii władzy" udawało się wygrywać nawet w regionach, uważanych za strefy wpływów opozycji, jak np. w "czerwonym" obwodzie rostowskim, gdzie projelcynowski gubernator Władimir Czub wygrał z kandydatem komunistów.

Afganistan

Żołnierzom Masuda spieszno do zajęcia Kabulu

W poniedziałek w południe czasu lokalnego, kiedy na wszystkich frontach walk w Afganistanie miał wejść w życie rozejm, w Kabulu panował spokój, chociaż przez cały ranek w stolicy słychać było odgłosy strzałów z broni ciężkiej.

Rozejm, wynegocjowany w niedzielę przez pakistańskiego ministra spraw wewnętrznych Nasrullaha Babara, podczas rozmów z północnoafgańskim dowódcą wojskowym gen. Dostumem, obecnie sprzymierzonym z siłami obalonego rządu, został przyjęty przez część talibów pod warunkiem jednoczesnej wymiany jeńców.

Na godzinę przed porą wejścia rozejmu detonacje ucichły. Według AFP nie wiadomo jednak, czy w południe rzeczywiście ustały walki w rejonie 20 km na północ od Kabulu między siłami obalonego rządu, podległymi komendantowi Ahmedowi Szahowi Masudowi i sunnicką milicją Talibanu. Rzecznik Masuda, przedstawiony przez agencje jako dr Abdullah potwierdził, że komendant gotów jest na natychmiastowy rozejm, ale pod warunkiem przystania przez talibów na rozmowy w sprawie demilitaryzacji Kabulu.

W ocenie Reutera postawione przez Masuda warunki rozejmu oznaczają, że dowódca naczelny koalicji rządowej nie przejawia skłonności do kompromisu. Liczna grupa doskonale uzbrojonych żołnierzy błąkających się wokół kwatery Masuda w Dżabal as-Siradż, odmownie potrząsnęła głowami na pytanie, czy chcą rozejmu. "Chcemy iść do przodu" — odparł młody żołnierz z pancerzownicą na ramieniu.

Zapytany, co uczyni Masud w razie odrzucenia przez talibów postulatu demilitaryzacji, dr Abdullah odparł: "A jakąż mają oni (talibowie) szansę pozostania w Kabulu? Nie mają żadnego poparcia wśród ludzi, znaleźli się pod wielką presją wojskową, doznali strat". Pewien zachodni obserwator w Afganistanie, cytowany przez Reutera uznał, że oddziały Masuda "jeśli tylko zechcą, mogą pójść na rozwiązanie militarne i odebrać miasto. Masud jest teraz bardzo silny". Poniedziałkowe walki Abdullah zbagatelizował jako "jedynie chwilowe działania zaczepne".

AFP zasygnalizowała, że w poniedziałek rano samolot talibów zrzucił bombę na Dżabal as-Siradż, 77 km na północ od Kabulu. Brak dokładniejszych informacji na ten temat.

Kolumbia

24 zabitych w walkach wojska z partyzantami

Co najmniej 24 żołnierzy i lewicowych rebeliantów zginęło w zaciętych starciach zbrojnych, do których doszło podczas minionego weekendu w trzech prowincjach Kolumbii — poinformowały w niedzielę wieczorem źródła wojskowe w Bogocie.

Najkrwawsze walki nastąpiły w sobotę w regionie Uraba, w północnozachodniej Kolumbii, gdzie partyzanci i prawicowe formacje paramilitarne od dawna zmagają się o kontrolę nad szlakami lukratywnej kontrabandy. W walkach tych zginęło 10 żołnierzy i ośmiu rebeliantów z Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kolumbii (FARC). Generał Rito Alejo poinformował, że operacje przeciwko partyzantom w regionie Uraba są kontynuowane.

W prowincji Huila oddział FARC — największej i najstarszej organizacji partyzanckiej w Kolumbii — wysadził w powietrze konwój wojskowy, powodując śmierć 4 żołnierzy. W walkach w północnowschodniej prowincji Norte de Santander zginął jeden żołnierz i jeden partyzant.

Kanada

Osiem ofiar katastrofy samolotu

Osiem osób poniosło śmierć wskutek katastrofy dwusilnikowego samolotu, który rozbił się we wschodniej Kanadzie, podczas próby awaryjnego lądowania — poinformowała policja.

Samolot leciał z wyspy Anticosti w prowincji Quebec do Bangor, kiedy załoga powiadomiła drogą radiową lotnisko w Charlo (prowincja Nowy Brunszwik) o problemach mechanicznych w samolocie Piper Mahavo. Maszyna znajdowała się w odległości kilku kilometrów od lotniska, kiedy runęła na pola w pobliżu wioski El River Crossing. Natychmiast na miejsce wypadku przybyła policja, która stwierdziła, że z katastrofy nikt się nie uratował. Szczegóły wypadku nie są na razie znane.

Włochy

Najbardziej luksusowy statek świata

Stocznie Fincantieri z Triestu przekazały amerykańskiemu armatorowi największy i najbardziej luksusowy statek pasażerski świata "Carnival Destiny", przeznaczony do rejsów głównie po Morzu Karaibskim. Nowy statek ma 100 tys. ton wyporności i mierzy 278 metrów długości. Jest szeroki na 38 metrów, a wysoki na 70 metrów.

"Carnival Destiny" będzie mógł zabrać na pokład 3 400 pasażerów. Załoga statku będzie liczyć 1 040 osób. Prędkość rejsowa jednostki — 22 węzły.

"Carnival Destiny" ma aż 14 pokładów. Na najwyższym urządzono 4 pływalnie. Zjeżdżalnia przy jednej z nich liczy 75 metrów długości. Na statku wybudowano teatr na 1 600 miejsc. Jest też także kasyno z dziesiątkami ruletek i setkami automatów hazardowych. Obok dwóch restauracji na 1114 i 706 miejsc na statku znalazła się również wielka pizzeria (850 miejsc), chińska restauracja, kilkanaście fast-foodów.

Na miłośników sportu czeka na statku bieżnia oraz sala gimnastyczna i siłownia o powierzchni 1 700 metrów kwadratowych. Będą również dziesiątki barów, dyskoteka, kino, kilka saun i salonów masażu.

W najbliższych tygodniach "Carnival Destiny" opuści port w Trieście i popłynie do Miami na Florydzie. Prasa włoska podkreśla, że wybudowanie "Carnival Destiny" było świetnym interesem dla stoczni w Trieście, które zarobiły na kontrakcie 400 mln dolarów. Wg informacji prasy włoskiej, stocznia w Trieście otrzymała już zamówienie na drugi, taki sam statek.

Rosja

Iwan Rybkin nowym sekretarzem Rady Bezpieczeństwa

50-letni Iwan Rybkin, były przewodniczący Dumy Państwowej Rosji (w latach 1993-95), obecnie niezależny deputowany Dumy, objął stanowisko sekretarza Rady Bezpieczeństwa Rosji. Rybkin zastąpił także byłego sekretarza Rady Bezpieczeństwa Aleksandra Lebiedzia na stanowisku przedstawiciela prezydenta Rosji w Czeczenii.

Wakat pozostał na stanowisko doradcy prezydenta Rosji ds. bezpieczeństwa narodowego (zajmowane dotychczas także przez Lebiedzia). Sekretarz prasowy Jelcyna Siergiej Jastrzembski poinformował, że prezydent rozważa możliwość zlikwidowania tego stanowiska.

Powierzenie stanowiska sekretarza Rady Bezpieczeństwa Iwanowi Rybkinowi (z zawodu inżynier mechanizacji rolnictwa), który nigdy nie zajmował się problemami bezpieczeństwa, jest sporym zaskoczeniem. Po dymisji Lebiedzia uważano, że największe szanse na zastąpienie go w Radzie Bezpieczeństwa ma inny generał, były wiceminister obrony Borys Gromow. Doradcy Jelcyna doszli jednak najwyraźniej do wniosku, że nie pozbawiony własnych ambicji politycznych Gromow może z czasem stworzyć te same problemy co Lebiedź i zdecydowali się na wybór Iwana Rybkina, dość niewyrazistego politycznie, ale lojalnego wobec prezydenta. Rybkin dowiódł swojej lojalności wobec prezydenta, zgadzając się na tworzenie przed ubiegłorocznymi wyborami do Dumy "centrolewicowego" bloku pod auspicjami Kremla, a w czerwcu przyjmując z nominacji Jelcyna stanowisko przewodniczącego Politycznej Rady Konsultacyjnej przy prezydencie Rosji, która miała odegrać rolę ewentualnej alternatywy dla Dumy Państwowej.

Komentując dla agencji "Interfax" mianowanie Rybkina, spiker rosyjskiej Dumy Giennadij Sielezniow powiedział, że Jelcyn zrobił "carski podarek" Rybkinowi (21 października Iwan Rybkin obchodzi dzień urodzin). Niemniej, Sielezniow uważa, że nominacja Rybkina jest dobrym wyborem. Pochwalił decyzję Jelcyna także jeden z liderów partii Demokratyczny Wybór Rosji Siergiej Juszenkow, którego zdaniem "osoba Rybkina jest najbardziej do zaakceptowania w danej sytuacji, gdyż nie wywoła nastrojów konfrontacyjnych". W wywiadzie dla agencji "Interfax" Juszenkow wyraził przekonanie, że Rybkin nie zniweczy osiągnięć Lebiedzia w Czeczenii i zaznaczył, że w charakterze spikera Dumy Rybkin nawiązał "niezłe stosunki z wieloma politykami na Zachodzie i opowiada się za rozwojem partnerstwa z NATO".

Były sekretarz Rady Bezpieczeństwa Aleksandr Lebiedź oświadczył natomiast, że Rybkin nie będzie zdolny do zapewnienia jakiegokolwiek bezpieczeństwa kraju. — Pod kierownictwem Rybkina Rada Bezpieczeństwa stanie się cichym urzędem, o którym nikt nie będzie słyszał ani domyślał się jego istnienia. Lebiedź wytknął Rybkinowi przykry incydent, do którego były spiker Dumy dopuścił, przewodnicząc obradom parlamentu, kiedy Władimir Żyrinowski uderzył jedną z deputowanych: "Rybkin będzie się zachowywał tak samo, spokojnie przyglądając sie bijatykom z wysokości fotela przewodniczącego".

W pierwszym wywiadzie dla prasy w charakterze sekretarza Rady Bezpieczeństwa Iwan Rybkin oświadczył, że jest zdecydowanym zwolennikiem pokojowych porozumień z Czeczenią i będzie robił wszystko, co możliwe dla ich wcielenia w życie. Rybkin zapowiedział, że będzie kierował się zasadą kontynuacji w pracy Rady Bezpieczeństwa i w najbliższych dniach spotka się ze wszystkimi poprzednimi sekretarzami Rady — Jurijem Skokowem, Olegiem Łobowem i Aleksandrem Lebiedziem.

Lebiedź: "Widzę siebie jako prezydenta"

"Widzę siebie jako prezydenta" — oznajmił gen. Aleksander Lebiedź w wywiadzie dla niemieckiego tygodnika "Der Spiegel". "Nie mogę znieść, że potencjalnie najbogatszy kraj na ziemi popada w nędzę" — uzasadnił. Szef liberalnej partii Jabłoko Grigorij Jawliński powiedział w Lubece, że poprze Lebiedzia, jeśli ten zgodzi sie na program reform.

Były doradca prezydenta Rosji ds. bezpieczeństwa oznajmił, iż głównym powodem jego dymisji było ujawnienie nazwisk tych, którzy rozpętali wojnę w Czeczenii i na niej zarabiają. Lebiedź uczynił to na zamkniętym posiedzeniu Dumy. Zanim jednak poda nazwiska do publicznej wiadomości, chce dowody zweryfikować sądowo. Ludzie ci — mówił — najpierw próbowali mnie postraszyć, a potem wciągnąć do interesów.

Generał liczył się ze zwolnieniem. "Murzyn zrobił swoje" — tak ocenił przebieg wydarzeń. Za inspiratora intrygi przeciw swojej osobie uważa szefa administracji Kremla Anatolija Czubajsa. Chce on absolutnej władzy.

Lebiedź jest przekonany, że da sie pokonać aparat kremlowski, choć nie można tego zdziałać w pojedynkę. Będzie budował lepszy system, by pokonać zły system. W każdym razie zamierza stanąć do wyborów prezydenckich, choć nie będzie dążył do ich przyspieszenia.

Grigorij Jawliński, który pod koniec tygodnia uczestniczył w gospodarczym sympozjum Fundacji Draegera w Lubece, powiedział na konferencji prasowej, że gotów jest poprzeć Lebiedzia, jeśli ten zaakceptuje program rynkowych przemian i zasady demokracji. Jawliński zarazem nie krył sceptycyzmu, mówiąc, że rzeczą dziwną byłoby, gdyby prezydentem został były generał.

Jawliński określił Borysa Jelcyna jako człowieka minionej epoki. Skrytykował go, że choć po wyborach uzyskał praktycznie niczym nie ograniczoną władzę, nie skorzystał z niej dla naprawy państwa. "A mógł, jeśli nawet pracuje tylko po trzy godziny dziennie. Nie trzeba wiele wysiłku, by usunąć ludzi skorumpowanych". Jelcyn stanął po stronie mafii — uważa Jawliński.

Walka między Jelcynem a Michaiłem Gorbaczowem toczyła się jeszcze na bazie wartości demokratycznych, była perspektywa na przyszłość. "Teraz na Kremlu toczy się tylko rozgrywka między klanami".

Eksperci niemieccy przypominają, że Jabłoko było w Dumie jedynym ugrupowaniem, które poparło rozwiązanie pokojowe w Czeczenii. Uważają nawet za teoretycznie możliwy, choć mimo wszystko dość mało prawdopodobny, przyszły sojusz Jawlińskiego z Lebiedziem. Tego zdania jest m.in. dr Falk Bomsdorf z Fundacji Nauka i Technika, który obecnie kieruje moskiewskim biurem Fundacji Friedricha Naumanna.

Bomsdorf jest ponadto przekonany, że Lebiedź, zwolniony z pewnej dyscypliny urzędu rządowego, będzie tym swobodniej walczył o przyszłą prezydenturę. Według Bomsdorfa, generał być może nawet sam sprowokował swoją dymisję.

Białoruś

Częściowy kompromis nie oznacza przełamania kryzysu

Jak wynika z przebiegu, zakończonego w niedzielę w Mińsku, dwudniowego posiedzenia Ogólnobiałoruskiego Zgromadzenia Ludowego, kompromis prezydenta w sprawie terminu referendum konstytucyjnego nie oznacza przełamania ostrego kryzysu politycznego na Białorusi.

Łukaszenka sam zrezygnował z obstawania przy 7 listopada jako dacie referendum i zgodził się na 24 listopada (taką datę wyznaczył parlament, mający wyłączne do tego pełnomocnictwo). Ale prezydent podjął próbę wyeliminowania z referendum niepożądanych dla niego dodatkowych pytań, w tym drugiego, obok prezydenckiego, projektu zmian w Konstytucji, włączonych przez parlament na wniosek frakcji komunistów i partii agrarnej.

Stosowne rekomendacje w tej sprawie skierowało Zgromadzenie pod adresem parlamentu w przyjętej w niedzielę rezolucji.

Samo Zgromadzenie prezydent zamierza, co zapowiedział z trybuny, uczynić „organem konstytucyjnym„, poświęcając mu dodatkowy artykuł w swoim projekcie Konstytucji. Projekt nadaje Zgromadzeniu rolę „najważniejszej formy wyrażania woli narodu„. Wg zapowiedzi Łukaszenki, ten organ miałby prawo oceny wszystkich innych organów władzy państwowej. Przy czym, dość ogólne sformułowania prezydenta w tej sprawie mogą świadczyć o tym, iż pomysł takiego rozwiązania pojawił się w ostatniej chwili, w momencie korygowania prezydenckich planów, wiążących uprzednio ze Zgromadzeniem.

Z wypowiedzi samego Łukaszenki, a także ze sposobu przygotowań ponad 4 tys. delegatów, wybieranych przez tzw. kolektywy pracownicze przy pomocy specjalnie powołanych sztabów, przewodzonych przez pracowników administracji prezydenta, wynikało, że zamierza on już podczas tych obrad nadać Zgromadzeniu status organu przedstawicielskiego, który przejąłby funkcję parlamentu, coraz bardziej „nieposłusznego„ wobec Łukaszenki i przy jego pomocy wyznaczyć datę referendum na 7 listopada, wnosząc nań wyłącznie własny projekt Konstytucji.

Łukaszenka zrezygnował z planów — jak się dość powszechnie uważa — w wyniku narastania coraz ostrzejszych protestów miejscowych obrońców praworządności, a także — zdecydowanie negatywnych ocen zachodnich demokracji (tak wypowiedział się m.in. Departament Stanu USA i akredytowani w Mińsku ambasadorowie krajów członkowskich Unii Europejskiej) oraz nieuzyskania zgody Kremla, gdzie Łukaszenka odbył wizytę na dwa dni przed obradami Zgromadzenia.

Z doniesień PAP

Polityka

Nowa Demokracja proponuje blok wyborczy SLD-PSL-UW-UP-ND

Koło parlamentarne Nowa Demokracja proponuje, by przed przyszłorocznymi wyborami do Sejmu i Senatu SLD, PSL, UW, UP i ND stworzyły wspólny blok wyborczy. "Teraz wydaje się to niemożliwe, ale w miarę zbliżania się wyborów taka "wielka koalicja" stanie się realna" — powiedział dziennikarzom przewodniczący koła Eugeniusz Januła.

"Na scenie politycznej ukształtują się dwa bloki wyborcze" — mówił Januła, podkreślając, że koalicja, którą proponuje jego ugrupowanie, powinna być "odpowiedzią" na działania Akcji Wyborczej "Solidarność".

Według niego, jeśli partie nie porozumieją się i pójdą do wyborów oddzielnie, to parlament będzie zbyt rozczłonkowany. "Trudno mu wtedy wróżyć długi żywot" — stwierdził.

Koło Nowa Demokracja liczy 5 posłów. Januła szacuje, że w całym kraju ND ma ok. 5 tys. członków, ale — jak przyznał — w 9 województwach w ogóle nie istnieją struktury tego ugrupowania.

Pawlak i Jagieliński będą się ubiegać o funkcję prezesa PSL

Waldemar Pawlak i Roman Jagieliński potwierdzili 20 bm. w Radomiu zamiar ubiegania się — na V kongresie partii — o funkcję prezesa PSL. Obaj politycy Stronnictwa wzięli udział w odbywającym się w Radomiu III Wojewódzkim Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym PSL.

"Powinniśmy stać się partią bardziej ogólnonarodową, a nie tak jak dziś, chłopską" — powiedział członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL, jednocześnie wicepremier i minister rolnictwa, Roman Jagieliński. Jego zdaniem, w PSL powinno nastąpić większe otwarcie na inteligencję i młodzież, co pozwoli skuteczniej realizować postulaty wsi. Jagieliński skrytykował ponadto dotychczasowy styl kierowania partią. Natomiast według prezesa PSL Waldemara Pawlaka, charakter partii wynika ze stuletniej tradycji ruchu ludowego i nie należy dokonywać zmian. "Musimy pamiętać o interesach chłopów i rolnictwa" — podkreślił Pawlak.

III Wojewódzki Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy PSL w Radomiu ponownie wybrał Stanisława Brzózkę na prezesa zarządu wojewódzkiego partii. Delegaci opowiedzieli się też za kandydaturą Waldemara Pawlaka na stanowisko prezesa PSL.

ROP kontra UP — konflikt o hasło wyborcze

Ruch Odbudowy Polski zaprotestował w piątek przeciwko wykorzystywaniu przez Unię Pracy hasła z kampanii prezydenckiej Jana Olszewskiego — "Polska równych szans". Hasło towarzyszy Unii od jej założenia w 1992 r. i nie zamierzamy z niego rezygnować — powiedział wiceprzewodniczący UP Wojciech Borowik.

Pod hasłem "Polska równych szans — Polska sprawiedliwa" odbył się tydzień temu V Kongres UP. Władze Unii zapowiedziały, że będą go używać w czasie kampanii wyborczej do parlamentu — powiedział w piątek dziennikarzom wiceprzewodniczący ROP Stanisław Gebhardt.

Mimo, że hasło nie było chronione prawnie, Gebhardt uważa, iż UP powinno obowiązywać prawo zwyczajowe — "wśród ludzi przyzwoitych nie podrywa się czyjegoś hasła i nie uznaje za swoje". ROP oczekuje, że UP wycofa się z używania hasła. W przeciwnym razie zaproponuje Unii dołączenia do niego założeń programowych ROP ujętych w "Umowie z Polską".

Gebhardt podkreślił różnice programowe, jakie dzielą lewicową Unię Pracy i prawicowy ROP oraz różnice w rozumieniu tego hasła przez te ugrupowania. W rozumieniu ROP, przede wszystkim hasło "Polska równych szans" oznacza prawo, które traktuje wszystkich obywateli w ten sam sposób; postuluje też ograniczenie wszechwładnej i skorumpowanej biurokracji.

"Cieszę się, że ROP skorzystał w kampanii wyborczej z hasła polskiej lewicy, bo hasło "Polska równych szans, Polska sprawiedliwa" towarzyszy UP od jej założenia w 1992 r. Możemy tylko odczuwać satysfakcję, że ROP jako ugrupowanie prawicowe popiera sztandarowe hasło lewicy" — mówił Borowik. Jego zadniem, lepiej byłoby, gdyby ROP wrócił do korzeni i odwołał się do swojego prawicowego programu. "Bez wątpienia takim hasłem, które prawicy towarzyszy może być "Równość wobec prawa" — dodał.

Z doniesień PAP

Bezpieczeństwo

Dwugłos o radiowej "spowiedzi" gen. Czempińskiego

W nocy z piątku na sobotę gościem red. Moniki Olejnik w III programie Polskiego Radia był gen. Gromosław Czempiński, b. szef UOP. Rozmawiano o tzw. "sprawie Oleksego".

Publikując relację z rozmowy, opatrzoną tytułem "Oleksy nie był agentem", "Trybuna" stwierdza, że Czempiński uchylił się od odpowiedzi na pytanie, "czy Oleksy zdradzał". Zaprzeczył jednak zdecydowanie, by był on agentem. Zdaniem "Trybuny", Czempiński pośrednio przyznał, że polskie służby w tzw. sprawie Oleksego skompromitowały się, ale winą za to obciążył polityków. Były szef UOP twierdzi, że polskie służby specjalne nie dopuściły się prowokacji. To polityczne emocje spowodowały, że sprawa wymknęła się spod kontroli. Czempiński ujawnił — pisze "Trybuna" — że osoby o pseudonimach "Minim" i "Kat" istnieją, ale za wcześnie o tym mówić.

Relacja "Gazety Wyborczej" nosi tytuł "Olin, ale nie agent". Radziecki wywiad nadał Józefowi Oleksemu kryptonim "Olin", ale Oleksy nie był agentem — tak według gen. Czempińskiego wygląda "sprawa Oleksego". Gazeta informuje, że b. szef UOP wyjaśniał, iż Oleksy dostał taki kryptonim, gdyż dostawali go wszyscy, którzy mieli stały kontakt z oficerem wywiadu. Oleksy zaś — jak sam przyznaje — kontaktował się bardzo często w latach 80. z jednym z takich oficerów, Afganowem. Czy Oleksy był agentem? — Nie. Ale to nie wyklucza, że przekazywał informacje — odpowiedział Czempiński. Według niego, Oleksy mógł nieświadomie przekazywać informacje, mógł też robić to świadomie — czytamy w "GW".

Pomoc

PCK wyśle transport z pomocą humanitarną na Litwę

Polski Czerwony Krzyż wyśle we wtorek 22 bm. kolejny transport z pomocą humanitarną, przeznaczoną tym razem dla Litewskiego Czerwonego Krzyża — poinformował rzecznik prasowy PCK.

Dar ten to 599 kartonów z lekami, o wadze 6.770 kg i o wartości 245 tys. zł. PCK otrzymał je od firm farmaceutycznych.

Jest to już szósty transport PCK z pomocą humanitarną w br. Łącznie PCK przekazało ok. 30 ton leków, kocy i innych artykułów o wartości ponad 710 tys. zł. Przygotowywane są następne dary na Ukrainę i Litwę.

Motoryzacja

500 zł grzywny dla kierowcy Krzaklewskiego

Kierowca przewodniczącego "Solidarności" Mariana Krzaklewskiego, obwiniony przez kolegium ds. wykroczeń o ignorownie poleceń policjantów i bezprawne używanie niebieskiego "koguta" wyjaśnił, że jego szef od pewnego czasu otrzymywał pogróżki, więc bał się zatrzymać w nocy na ciemnej ulicy. Wojciech M. został za to ukarany 500 zł grzywną z zamianą na 25 dni aresztu. Prawo jazdy nie zostało mu zatrzymane.

29 sierpnia br. późnym wieczorem przez Koszalin przemknęła lancia błyskając niebieskimi światłami. Jej kierowca nie reagował na wezwania policji do zatrzymania się. Nieco później podobna sytuacja powtórzyła się w Słupsku. Przed Lęborkiem zarządzono blokadę, gdzie lancię wreszcie zatrzymano. Okazało się, że podróżował nią przewodniczący NSZZ "Solidarność" Marian Krzaklewski.

Kierowcy samochodu Wojciechowi M. postawiono dwa zarzuty: przekroczenie dozwolonej prędkości o 24 km/godz. oraz niezatrzymanie się do kontroli.

Obwiniony nie stawił się przed kolegium ds. wykroczeń w Słupsku. Nadesłał jedynie wyjaśnienia, że używał niebieskich świateł pojazdu uprzywilejowanego, gdyż uważał, że zatrzymanie się na ciemnej ulicy może być ryzykowne dla jego szefa, który wcześniej otrzymywał różne pogróżki.

Kolegium uznało Wojciecha M. winnym zarzucanych mu czynów i orzekło karę grzywny w wysokości 500 zł z zamianą na 25 dni aresztu. Przewodniczący kolegium uzasadnił, że lancia lidera związku zawodowego nie spełnia warunków pojazdu zwolnionego od kontroli, a jeśli zatrzymujący pojazd policjanci wydali się kierowcy podejrzani, to dla dobra przewodniczącego powinien zawrócić do najbliższego komisariatu policji i zgłosić zastrzeżenia. Ze względu na nieobecność obwinionego kolegium nie mogło ustalić skąd Wojciech M. otrzymał "koguta". Orzeczenie nie jest prawomocne.

Kto żyw kupuje auto

Do końca września br. Polacy kupili 290 tys. nowych samochodów osobowych, tyle, ile w całym poprzednim roku — informuje "Nowa Europa".

Z badań marketingowych wynika, że ponad 42 proc. rynku samochodowego w kraju należy wciąż do Fiata. Do końca września Polacy kupili 122 tys. aut tej marki. Największym powodzeniem cieszył się mały fiat, dalej cinquecento oraz modele uno i punto. Drugie miejsce na rynku zajmuje spółka Daewoo-FSO, która sprzedała w tym czasie blisko 46 tys. polonezów. Na trzecim miejscu znalazła się firma Daewoo, handlująca koreańskimi autami montowanymi w Polsce, a kolejne — Opel i Renault. Jak zauważa "Nowa Europa", pod względem nowo zarejestrowanych aut polski rynek wykazuje najwyższą dynamikę w Europie. Tytuł publikacji — "Kto żyw kupuje auto".

Proces

Sąd nad zabójcami Jaroszewiczów

Proces czterech mężczyzn, oskarżonych o zabójstwo w 1992 r. premiera PRL z lat 70. Piotra Jaroszewicza i jego żony Alicji, rozpoczął się w poniedziałek przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie. Zdaniem prokuratury, motywem działania napastników był rabunek. Proces jest poszlakowy. Oskarżeni, którym grozi kara śmierci, nie przyznają się do zarzutów.

Jaroszewiczów zamordowano w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1992 r. w ich willi w warszawskim Aninie. Były premier zmarł wskutek uduszenia — bandyci zacisnęli mu na szyi rzemienną pętlę, którą dokręcano. Przedtem napastnicy maltretowali go, chcąc wymusić wydanie kosztowności i pieniędzy. Alicja Solska - Jaroszewicz zginęła od strzału z bliskiej odległości w głowę ze sztucera należącego do męża. Mord odkrył rankiem syn; zwłoki 83- letniego Jaroszewicza leżały w fotelu, ciało jego żony znajdowało się w łazience.

W kwietniu 1994 r. pod zarzutem tej zbrodni zatrzymano 4 mieszkańców Warszawy i okolic: Henryka S., Jana K., Wacława K. (wszyscy urodzeni w 1942 r.) i Krzysztofa R. (ur. w 1955 r.). Wszyscy byli już wcześniej karani, głównie za rozboje. Ponadto do oskarżenia Jana K. i Wacława K. prokuratura dołączyła inny rozbój dokonany przez nich w 1990 r., także w Aninie, na kobiecie — ją też maltretowano by wydała pieniądze. Wszyscy oskarżeni przebywają w areszcie. Badania wykazały, że mogą oni w pełni odpowiadać przed sądem za popełnione czyny.

Akt oskarżenia przeciw całej czwórce Prokuratura Wojewódzka w Warszawie skierowała do sądu w maju br. Według Ryszarda Kucińskiego, rzecznika tej prokuratury, oskarżeni tworzyli dobrze zorganizowaną grupę przestępców; istniała w niej pewna hierarchia i podział zadań. Zdaniem prokuratury, motywem działania napastników był rabunek. Opierając się na zgromadzonym materiale dowodowym, wykluczamy motyw polityczny zabójstwa — mówi Kuciński. Według niego, jeden ze sprawców podczas śledztwa powiedział m.in., że Jaroszewicz wydawał mu się "dzianym facetem", ale sprawcy rozczarowali się, bo nie znaleźli dużej sumy pieniędzy, a tego oczekiwali. W śledztwie nie ustalono, by sprawcy cokolwiek zabrali z domu zamordowanych. Prokuratura twierdzi, że sprawcy nie wiedzieli, na kogo napadają: mieli się o tym dowiedzieć dopiero z mediów.

Przedstawiając przebieg i domniemane przyczyny mordu, prasa spekulowała wtedy m.in. o udziale "obcych wywiadów" ("Nowy Świat"). "Życie Warszawy" dopuszczało dwa motywy — rabunek lub porachunki "na tle jakiejś waśni". Według "Nowej Europy", Jaroszewicz chciał w swych wspomnieniach "zaatakować niektórych ludzi z elit PRL"; jego sejf miał być otwarty, a dokumenty w nim się znajdujące — przetrząśnięte. Zdaniem "Gazety Wyborczej", na krótko przed napadem Jaroszewicz odbezpieczył pistolet, nie wiadomo jednak, czy z niego strzelał. Najprawdopodobniej jeden z napastników został postrzelony, znaleziono bowiem ślady obcej krwi — twierdził dziennik.

Jaroszewicz urodził się w 1909 r. W latach 1944-45 był zastępcą dowódcy 1. Armii Wojska Polskiego. W latach 1945-50 był wiceministrem Obrony Narodowej, miał stopień generała dywizji. Od 1950 r. pełnił wysokie funkcje państwowe, a w latach 1970-80 był prezesem Rady Ministrów. W tych samych latach był też członkiem Biura Politycznego KC PZPR. Z PZPR został usunięty w 1981 r. jako jeden ze współodpowiedzialnych za błędy ekipy Edwarda Gierka; od tego czasu był emerytem. Żona Jaroszewicza, Alicja Solska była niegdyś dziennikarką "Trybuny Ludu".

Sondaż

Polacy lubią disco polo

84 proc. Polaków wie co to jest muzyka disco polo. Większość z nich (69 proc.) deklaruje, że ją lubi, natomiast ponad jedna czwarta (28 proc.) wyraża przeciwną opinię — wynika z badań Centrum Badania Opinii Społecznej.

SCENA

Teatr kaliski i Zapolska podbiły Wilno

Kaliszanie twierdzą, że ich gród jest najstarszym miastem Polski. W każdym bądź razie szczyci się najstarszą pisaną metryką, którą wystawił w II w. n. e. Ptolomeusz. A już pewnikiem jest, że bywali tu A.Mickiewicz, F.Chopin, W.Bogusławski, A.Asnyk. M.Konopnicka. M.Dąbrowska, T. Kulisiewicz. Szeregowym wilnianom miasto kojarzy się z koncentratami spożywczymi firmy "Winiary", pianinami "Calisia", wyrobami cukierniczymi "Kaliszanka".

W tę niedzielę Kalisz zademonstrował Wilnu swą sztukę teatralną. Zrobił pyszną zabawę. Teatr im. W.Bogusławskiego dał na scenie teatru Młodzieży dwa przedstawienia wg G.Zapolskiej "Ich czworo".

Parę słów o samym teatrze. Za datę jego narodzin uważa się 1800 r., kiedy Wojciech Bogusławski przybył tu wraz z Teatrem Narodowym. On również wzniósł tu pierwszy budynek teatru, którego dziś już nie ma. W 1900 r. w parku miejskim wzniesiono efektowny gmach z widownią na 1.000 osób.

"Ich czworo" G.Zapolskiej to błyskotliwa komedia obyczajowa wystawiona bardzo zgrabnie i z wielką kulturą przez dyrektora i reżysera teatru Jana Buchwalda. Podobała się wilnianom również stylowa scenografia (Maria i Andrzej Albinowie), tło muzyczne Jana Zawierskiego. A już aktorzy — najbardziej. W roli Męża wystąpił Lech Wierzbowski, Żony — Agnieszka Dzięcielska, Dziecka — Ewa Kibler, Kochanka — Cezary Morawski, Wdowy — Krystyna Horodyńska, Szwaczki — Monika Szalaty oraz Sługi — Mirosława Sapa.

Zapolska nazwała "Ich czworo" "Tragedią ludzi głupich w trzech aktach". Daje tu ostrą krytykę moralności mieszczańskiej, ale robi to lekko i finezyjnie. Główny konflikt stanowi zetknięcie się dwóch mentalności, dwóch różnych środowisk. Żona jest córką właścicielki pralni, reprezentuje typ kobiety głupiej i amoralnej. Jej kochanek Fedycki — typ przedwojennego lekkoducha, utrzymującego się dzięki zakochanym w nim paniom. Mąż, nauczyciel gimnazjum, jest przedstawicielem wyższej klasy — inteligencji — z natury słaby i zagubiony. Wszyscy oni są według Zapolskiej ludźmi głupimi, których ofiarą staje się dziecko, obserwujące miłosne perypetie matki, bezsilność ojca, chytrość szwaczki, bezduszność i brak zasad kochanka.

Znakomita była Agnieszka Dzięcielska w roli Żony — osoby zepsutej, mającej tylko rozrywki i miłostki w głowie. Pani Agnieszka rozegrała to z wdziękiem, polotem, lekkością. Jej brak zasad był rzeczą absolutnie nieświadomą, a przez to bardzo wiarygodną.

Ogromne brawa zebrał występujący w tym zespole gościnnie aktor Teatru Powszechnego z Warszawy Cezary Morawski. Dwoił się, troił na scenie, wzbogacił Zapolską o kaskadę własnych

pomysłów, efektów komicznych. Wszystko to robił tak spontanicznie i w takim tempie, że publiczność aż podskakiwała na swych miejscach. Niektóre chwyty wymagały nie lada zwinności i siły fizycznej.

— Skąd to? Uprawia pan jakiś rodzaj sportu? — spytałam p. Cezarego po spektaklu.

— Jestem aktorem. Tego wymaga mój zawód.

Pan Cezary jest również reżyserem, prodziekanem Akademii Teatralnej w Warszawie, a więc ruchliwy i zwinny w każdej dziedzinie.

— Teatr kaliski — powiedział dyrektor Jan Buchwald — ma dobrą tradycję — zaprasza na swą scenę coraz to innych, wybitnych aktorów, aby mieszkańcy miasta mogli zobaczyć ich z bliska, "dotknąć" ich.

Pan dyrektor powiedział też, że Teatr im. W.Bogusławskiego będzie obchodził za cztery lata swe 200-lecie, że Kalisz jest miastem Kaliskich Spotkań Teatralnych — jednego z najstarszych festiwali polskich. Obiecał, że zespół zawita jeszcze do Wilna. Być może przywiezie "Tango" S.Mrożka.

Obecny wypad do Wilna jest zasługą Ministerstwa Kultury RP, wojewody kaliskiego pana Eugeniusza Mateckiego i naszej niezrównanej pani Apolonii Skakowskiej.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Na marginesie wystawy w Instytucie Polskim w Wilnie

O tym, jak staraniem Litwinów odsłonięta zostanie tablica upamiętniająca Jana Bułhaka

O wystawie tej, czynnej w Instytucie Polskim w Wilnie, pisaliśmy. Przypomnijmy, że litewski fotografik Stanislovas Žvirgždas po upływie 50 lat udał się śladami swego znakomitego polskiego kolegi po fachu Jana Bułhaka. Zrobił kilkadziesiąt zdjęć z tych samych punktów, z których ongiś fotografował Jan Bułhak. Zreprodukował także zdjęcia starego Mistrza, znajdującego się w zbiorach książnic wileńskich (wszystkie, podobnie jak oryginały, w kolorze sepiowym). Z tego zbioru blisko 30 par wystawił właśnie w Instytucie Polskim. Do księgi pamiątkowej tej instytucji wpisał: "Jan Bułhak — to gwiazda przewodnia nie tylko fotografów wileńskich, lecz w ogóle całego ruchu fotograficznego. On jak te dzwony kościołów wileńskich dzwonią: byliśmy, jesteśmy, będziemy i przypominają wszystkim, którzy biorą aparat fotograficzny do rąk — fotografujmy sercem!

Najserdeczniej dziękuję Instytutowi Polskiemu, który tę wystawę pod swoim dachem przytulił".

Dewiza Jana Bułhaka: "fotografować sercem" — stała się również dewizą Stanislovasa Žvirgždasa. Dowodem tego ta wystawa. Litewski artysta, nb. sekretarz odpowiedzialny Stowarzyszenia Litewskich Artystów-Fotografików, posunął się dalej. Mało tego, że zrobił około setki powtórzeń zdjęć Bułhakowskich, przetłumaczył też na litewski dziewięć zeszytów pt. "Wędrówki fotografa w słowie i obrazie". W nich Jan Bułhak obok własnych zdjęć umieścił piękne, bardzo wzruszające opisy krajobrazów Wilna i Wileńszczyzny, swoje wrażenia, odczucia i przeżycia.

— Marzy mi się wydanie drukiem tych zeszytów, które po raz pierwszy zostały przetłumaczone na język litewski. Widzę to jako jedną książkę, w której przeważałby tekst polski. Powstaje jednak kwestia wydawcy... — mówi Stanislovas Žvirgždas.

Tymczasem artysta Bułhakowskie wędrówki popularyzuje na łamach prasy litewskiej, publikując fragmenty przez siebie przetłumaczone. A ponadto...

— Jak się w tej chwili przedstawia sytuacja z upamiętnieniem imienia Jana Bułhaka w Wilnie. Wiem, że pan jest w grupie osób, zabiegających o odsłonięcie tablicy, poświęconej temu polskiemu fotografikowi. Okazja ku temu jest: 120 rocznica urodzin Mistrza — pytanie to zadałam p. Žvirgždasowi. Oto co powiedział:

— Przed kilkoma laty Pranas Morkus — prezes Towarzystwa Litwa — Polska i Skirmantas Valiulis — krytyk filmowy wystąpili z propozycją umieszczenia w Wilnie tablicy pamiątkowej, poświęconej Janowi Bułhakowi. W tym celu zwrócili się do Zarządu Miejskiego. Powstała jednak kwestia, gdzie tablicę usytuować: czy na gmachu Samorządu m. Wilna, w pobliżu którego znajdowała się pracownia Bułhaka, która w czasie wojny spłonęła, czy na murach Akademii Sztuk Pięknych, gdzie przed wojną mieścił się Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego i tam też się znajdowała pracownia fotograficzna. Potem wynikła kwestia napisu. Dość długo obstawano, żeby napis był wyłącznie po litewsku. Na co inicjatorzy odsłonięcia tablicy absolutnie się nie zgodzili. Stanęło na tym, że tablica będzie dwujęzyczna: litewsko-polska i znajdzie się najprawdopodobniej na gmachu Samorządu m. Wilna. Obecnie inicjatywę wziął w swe ręce młody fotografik z galerii "Langas" Saulius Paukštys. Mam nadzieję, że sprawę doprowadzi pomyślnie do końca. Odsłonięcie tablicy planowane jest na styczeń przyszłego roku.

Halina JOTKIAŁŁO

PS. Kwestia pod rozwagę dla licznych polskich organizacji w Wilnie. Czy nasze ślady muszą upamiętniać Polacy z Polski? Jak w przypadku Ambasady RP, z której inicjatywy powstały dwie tablice pamiątkowe: Mickiewiczowi na murach b. klasztoru bazylianów i ku czci Stefana Batorego na dziedzińcu uniwersyteckim. Co się dzieje z projektowanym odsłonięciem tablicy pamiątkowej, poświęconej Elizie Orzeszkowej? Sprawę tę miał doprowadzić do końca Zarząd Miejski Związku Polaków na Litwie. Rozumiem, że łatwiej jest, dla przykładu, wyrzucić na bruk sekretarkę niż zająć się tablicą. Panu Prezesowi ZM ZPL przy okazji przypominam, że jest radnym do Rady Miejskiej Wilna, więc "wejście na pokoje" ma w znacznej mierze ułatwione.

H. J.

SPORT

Triatlon

Rekord świata V. Urbonasa

Vidmantas Urbonas z Poniewieża pobił dobowy rekord świata w triatlonie. Poprzedni należał do Francuza Claude'a Lahaussine'a i był ustanowiony przed 6 laty.

38-letni trzykrotny wicemistrz świata V. Urbonas w ciągu pierwszych 8 godzin w basenie przepłynął 25 km i 250 m. W ciągu następnych 8 godzin na rowerze pokonał dwukrotnie dystans z Poniewieża do Wiłkomierza i z powrotem (ogółem 241 km), a następnie przez pozostałe 8 godzin przebiegł 84 km 936 m i 30 cm.

Zawodnik francuski, gdy pobił rekord świata w 1990 roku, osiągnął następujące wyniki: w ciągu 8 godz. przepłynął 24 km, w ciągu następnych 8 godz. na rowerze pokonał 240 km, a później przebiegł 84 km.

Inf. wł.

Koszykówka

Na czele — "Sakalai"

W końcu ubiegłego tygodnia na mistrzostwach LKL dwa zwycięstwa odniosła wileńska drużyna "Sakalai" i została nowym liderem rozgrywek. Wilnianie pokonali zespół "Šiluté" 99:69 (49:33), a następnie wygrali z kłajpedzkim "Neptūnasem" 87:56 (43:30).

Dwa zwycięstwa osiągnął i poniewieski "Kalnapilis". Wygrał on z kowieńskim "Atletasem" 90:80 (46:42) i wileńską "Statybą" 79:74 (41:37). Wilnianie przegrali również z zespołem "Alita-Savy" 52:78 (32:39).

Nie wiedzie się mistrzom kraju — koszykarzom kowieńskiego "Žalgirisu". Po zwycięstwie nad "Neptūnasem" 66:53 (32:27) musieli oni na własnym boisku uznać wyższość koszykarzy "Šiluté". W spotkaniu od początku wyszli do przodu goście, którzy wygrali pierwszą połowę wynikiem 39:29. W normalnym czasie mecz zakończył się remisem 63:63, a w dogrywce górą byli Žmudzini 80:71.

Tylko dogrywka wyłoniła zwycięzcę i w spotkaniu koszykarzy Olity z "Atletasem". Koszykarze kowieńscy wygrali pierwszą połowę spotkania 37:31, jednakże w podstawowym czasie wynik był 66:66. W dogrywce kowieńczycy osiągnęli drugie zwycięstwo 75:73.

Drużyna "Žemaitijos Olimpas" z Płungian pokonała zespół "Šiauliai" 78:71 (48:34).

Oto tabela rozgrywek po tych spotkaniach (drużyny, zwycięstwa, porażki):

1. "Sakalai"	5	1
2. "Žalgiris"	4	2
3. "Alita-Savy"	3	2
4. "Neptūnas"	3	2
5. "Šiauliai"	2	3
6. "Ž. Olimpas"	2	3
7. "Šiluté"	2	3
8. "Kalnapilis"	2	3
9. "Statyba"	2	4
10. "Atletas"	2	4

Teraz w mistrzostwach LKL nastąpi przerwa do 2 listopada. Reprezentacja Litwy w tym czasie rozegra spotkania eliminacyjne do mistrzostw Europu.

M. Piasecki

Piłka nożna

Drugie miejsce juniorów

W Holandii dobiegł końca turniej eliminacyjny do mistrzostw Europy juniorów (do lat 18). Reprezentacja Litwy w ostatnim spotkaniu pokonała "Walię" 4:2 i zajęła drugie miejsce. Awans do finałów zdobyła reprezentacja Holandii, która pokonała Szkocję 2:1.

Oto tabela turnieju:

1. Holandia	6:1	9
2. Litwa	5:5	4
3. Szkocja	4:4	4
4. Walia	3:8	0

Na czele — Legia

12 kolejka spotkań polskiej ekstraklasy rozegrana w sobotę wyłoniła samodzielnego lidera. Została nim warszawska Legia, która w Poznaniu gładko pokonała miejscowy Lech 2:0. Dotychczasowa przodowniczka rozgrywek Amica Wronki po słabej grze uległa w Krakowie Wiśle 1:2.

Oto inne wyniki: Sokół Tychy — GKS Katowice 0:0, Śląsk Wrocław — Widzew Łódź 0:2, Polonia Warszawa — ŁKS Łódź 1:1, Hutnik Kraków — Stomil Olsztyn 1:0, Odra Wodzisław — Raków Częstochowa 0:0, Górnik Zabrze — GKS Bełchatów 2:1, Ruch Chorzów — Zagłębie Lubin 1:0.

Tabela po 12 kolejce (drużyny, różnica bramek, punkty):

1. Legia	25-11	26
2. Widzew	22-7	25
3. GKS Katowice	19-11	23
4. Amica	17-14	23
5. Lech	17-15	20
6. Wisła	11-10	18
7. Hutnik	12-13	17
8. Sokół	17-21	17
9. Odra	19-20	15
10. Polonia	13-17	15
11. Raków	10-14	15
12. GKS Bełchatów	15-16	14
13. Zagłębie	15-19	13
14. Górnik	15-19	12
15. Stomil	16-19	12
16. Śląsk	11-17	11
17. ŁKS	14-18	11
18. Ruch	10-17	10

Inf. wł.

Judo

Polki- wicemistrzyniami Europy

Polskie judoczki powtórzyły swój sukces z poprzednich drużynowych mistrzostw Europy — w St. Petersburgu znów zostały wicemistrzyniami Europy. Złoty medal zdobyła Francja, która w finale wygrała z Polską 5:2. Brązowe medale wręczono Rosjankom, które wygrały z Niemkami 5:1 oraz Holenderkom, które pokonały Włoszki 4:1.

Wśród mężczyzn w finale mistrzostw Francja wygrała z Niemcami 7:0.

Rugby

Awans do półfinałów

Duży sukces odnieśli polscy rugbyści, którzy w Casablance pokonali Maroko 17:16 (10:6) i tym samy awansowali do przyszłorocznych półfinałów mistrzostw FIRA. Jest to drugie zwycięstwo polskiej drużyny w grupie eliminacyjnej. We wrześniu Polacy wygrali w Gdańsku z Danią 16:10.

Piłka ręczna

Awans Montexu i Petrochemii

Z 6 polskich drużyn biorących udział w rozgrywkach pucharowych do dalszych gier awansowały tylko dwie. Szczypiorniści Montexu Lublin po wygraniu meczu rewanżowego pierwszej rundy Pucharu Europy z Politechniką Mińsk 32:22 zapewniły sobie udział w tegorocznej edycji Ligi Mistrzyń.

Do dalszych rozgrywek Pucharu Zdobywców Pucharów awansowali szczypiorniści Petrochemii Płock, którzy wygrali mecz rewanżowy z ZPR Zaporoże 26:22. Wśród kobiet w tym pucharze Piotrcovia Piotrków Trybunalski dwukrotnie przegrała z norweskim zespołem Haka Larvik 16:29 i 25:33.

W rozgrywkach Pucharu Federacji piłkarze ręczni Anilany Łódź dwukrotnie przegrali z Dynamo Astrachań 22:25 oraz 16:25, zaś Śląsk Cussons Wrocław po przegranej pierwszego meczu z chorwacką drużyną Karlovacka Banka 21:31 w meczu rewanżowym wygrał tylko 23:20.

W rozgrywkach klubowego Pucharu Europy mężczyzn włoska drużyna Principe Triest pokonała Iskrę Kielce 19:16 i awansowała do ćwierćfinału. Pierwszy mecz kielczanie wygrali tylko 22:21.

W kilku wierszach

* Czeszka Jana Novotna wygrała turniej tenisowy WTA w Zurichu, pokonując w finale Szwajcarkę Martinę Hingis 6:2, 6:2.

* Australijczyk Mark Philippoussis został zwycięzcą turnieju ATP w Tuluzie. W finale pokonał on Szweda Magnusa Larssona 6:1, 5:7, 6:4.

* W rozpoczętych w Poznaniu wojskowych mistrzostwach świata w hokeju na trawie Polska w pierwszym meczu przegrała z Koreą Płd. 0:1. Rosja wygrała z Pakistanem 4:1, a spotkanie Holandii z Francją zakończyło się remisem 1:1.

Wilno - dzień jak co dzień

Wracając do tematu

Dużo hałasu o "Astorię"

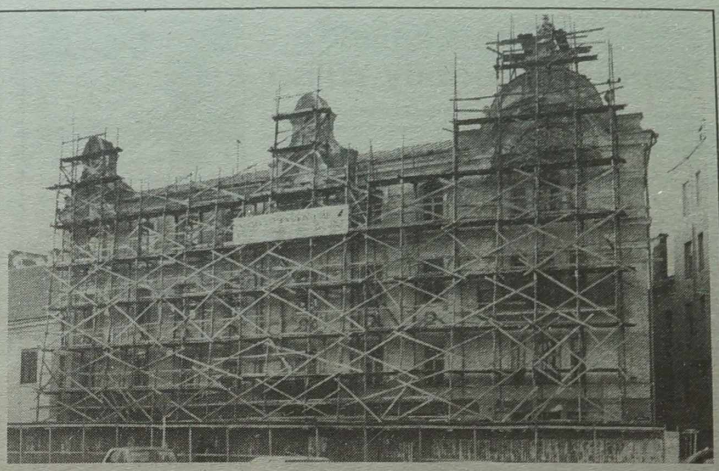

Równo przed rokiem mieliśmy świętować wchodziny. Co prawda, w gmachu nie nowym, wręcz odwrotnie — legitymującym się prawie 100-letnią historią. Wiele kolei przeszedł w ciągu tego czasu ten budynek, wiele też remontów. Ostatnia rekonstrukcja trwała latami. Zdawało się, że zrobiono już wszystko na "fest", a oto przeszło lat niespełna 10 i trzeba było zaczynać od nowa. Remont? Ale skąd wziąć pieniądze? Wtedy to samorząd miasta Wilna, wiedząc, że sam nie da rady, zaczął rozglądać się za partnerem. Ogłoszono więc konkurs. Wybór padł na Norwegię. Ale radość z wyboru trwała krótko, albowiem się okazało, że i firmy zagraniczne mogą zawieść, czyli nie wywiązać się ze swych zobowiązań. Czas leciał. Prace stały. Trzeba więc było rozwiązać umowę i znów wracać do punktu zerowego — poszukiwania partnera.

Tym razem swe oferty zgłosiła szwedzka firma "Doraberg AB". Doskonale przypominam sobie konferencję prasową sprzed roku, kiedy ta firma dosłownie oszołomiła wszystkich obecnych: planami i tempami. Był marzec, a we wrześniu odnowiony hotel miał powitać pierwszych gości. Za granicą te terminy nie byłyby czymś nadzwyczajnym, ale dla nas... Tym bardziej, że nie chodziło tu o zwykły remont, a o gigantyczną rekonstrukcję, po której zakończeniu "Astoria" byłaby najlepszym, czyli Grand Hotelem w Wilnie, rozliczonym w 90 proc. na biznesmenów. Miała tu być nowoczesna klimatyzacja, wentylacja, oświetlenie. Budynek ten miał być również ognioodporny, co dla nas jeszcze jest novum.

Szwedzi przywieźli wówczas do Wilna próbki, wzorce materiałów wykończeniowych, zdjęcia mebli, które miały być sprowadzone do naszego grodu z całej prawie Europy. Mówiło się nawet o personelu, w którego wyszkoleniu również pomogliby Szwedzi. Jako posiadacze 51 procent akcji byli tym zainteresowani, więc istniały wszelkie podstawy, by sądzić, że tak też będzie w rzeczy samej. Zresztą nie byli nowicjuszami — w tej branży pracują ponad 40 lat i jak wtedy mówili, doskonale obliczyli, że ta inwestycja dla nich się opłaci.

We wrześniu miały być wchodziny. Roku ubiegłego. Ale minął wrzesień bieżącego, a koło "Astorii" całkowita cisza. Osnuta rusztowaniami zamarła. Od sierpnia roku ubiegłego. Zabrakło pieniędzy. Notabene, pieniądze na rekonstrukcję tego lokalu — 1,5 mln dolarów — wzięto jako pożyczkę z Banku Oszczędnościowego (w zastaw zostawiając budynek hotelu). Dziś trudno dokładnie powiedzieć, co zrobiono za te pieniądze, gdyż, jak nadmieniliśmy, gmach z zewnątrz w rusztowaniach, a na bramie wejściowej do podwórza wisi zardzewiały już zamek.

Zaniepokojone ciszą panującą wokół hotelu władze miejskie zwołały ostatnio naradę, na której właśnie omawiano sprawy rekontrukcji tego hotelu. Mer Wilna A. Vidūnas oraz członkowie zarządu próbowali dociec, gdzie się podziały pieniądze, wzięte jako pożyczka z Banku Oszczędnościowego. W odpowiedzi usłyszeli, że za nie oczyszczono piwnice, zamówiono plany, ustawiono rusztowania. Nie jesteśmy specjalistami, ale, biorąc na babski rozum, sądzić wypada, że za taką sumę rusztowania musiałyby być pozłacane. Ale może tak tylko mi jednej się zdaje. Chociaż, co prawda, i zebranych na posiedzeniu zarządu takie tłumaczenia nie usatysfakcjonowały.

Przedstawiciele banku próbowali tłumaczyć, że wiele firm zagranicznych jest zainteresowanych odnową tego budynku i, naturalnie, następnym korzystaniem z niego.

Znów piękne obietnice. Znów piękne plany. Okazuje się, że jest już nawet kolejny partner, który chce nabyć akcje hotelu. Jest to także szwedzka firma "LFK Fastighets AB". Miejmy nadzieję, że w myśl przysłowia "do trzech razy sztuka" może firma ta będzie solidnym (czytaj: bogatym) partnerem. Zapomnieliśmy chyba zaznaczyć, że poprzednia firma "Doraberg AB", która to tak zamaszyście wkraczała na teren wileński, została zlikwidowana. No, ale nie wyprzedzajmy wydarzeń i nie bądźmy pesymistami.

Wróćmy raz jeszcze do sprawy pieniędzy, czyli do 1,5 mln dolarów, które zostały wzięte z banku i które to tak szybko się rozpłynęły. Na próżno obecnie mer próbuje wyjaśnić, kto ma je zwracać.

Na posiedzeniu zarządu powołano więc specjalną komisję, która ma wyjaśnić te sprawy. Czyli, trzeba zaczynać od wyjaśnień — zamiast myśleć o otwarciu w najbliższym czasie hotelu. Ale może zdarzy się cud. Jednak wygląda, że długo jeszcze będziemy w naszym mieście czekali na Grand Hotel. Przynajmniej na "Astorię". Bo zanim zostanie odnowiona, będzie miała już z pewnością solidną konkurencję, albowiem ostatnio poddano odnowie "Neringę", został też przygotowany projekt odnowy "Vilniusu", który kupił amerykański fundusz inwestycji "Baltic Fund J.L.P.". Trudno zaglądnąć do amerykańskiej sakiewki, znowu brzmi wszystko obiecująco, ale nauczeni smutnym doświadczeniem, mówimy, że może się okazać, że i tu jest tylko dużo hałasu...

Helena GŁADKOWSKA

NA ZDJĘCIU: kiedy znów ożyje życie w "Astorii" — dziś trudno powiedzieć.
*Fot. **Marian Paluszkiewicz***

Jadą wozy kolorowe...

Taki długi przegubowiec (jak oto ten na zdjęciu) może zmieścić 150 pasażerów. Ale jak dowiodło życie, w naszych warunkach mieści czasami o wiele więcej. Autobus przegubowy "Karosa" jest w naszym mieście jeszcze novum. Sprowadzono bowiem z Czech jeden taki wóz. Ale okazuje się, że do końca roku tabor autobusowy otrzyma jeszcze 28 tego typu przegubowców.

A będąc przy temacie przypomnieć należy, że bieżącą wiosną zakupiono też w Czechach 30 nowych trolejbusów i obecnie Wileńskie Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowe ma ponad 300 wozów.

*Fot. **G. Mačiulis (ELTA)***

Ciągle coś drożeje

Tym razem winda. Dotychczas płaciliśmy za nią 2.40. Obecnie trzeba płacić 3.27 miesięcznie.

Pasiaste pagórki na ulicach wileńskich

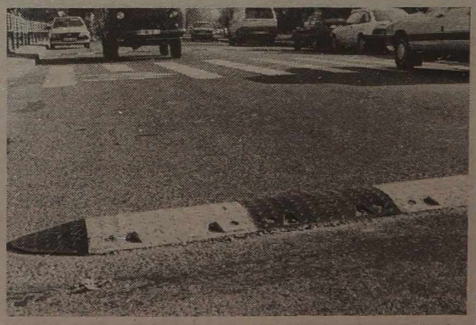

Anglicy (skąd do nas przywędrowały) nazywają je "pszczelimi brzuszkami". Zresztą bardzo trafnie, gdyż w samej rzeczy te gumowe pagórki w żółto-czarne paski, służące do ograniczenia szybkości pojazdów, bardzo przypominają pszczółki swą kolorystyką.

Pierwszy taki gumowy pagórek został umieszczony na ulicy Konarskiego (zdjęcie) w pobliżu szkoły. Dziś można je zobaczyć w innych dzielnicach miasta — na ulicach, gdzie nie kursują pojazdy marszrutowe i gdzie w pobliżu są placówki dziecięce.

Za granicą nie jest to nowość. Takie pagórki, ograniczające szybkość pojazdów — to codzienność w pobliżu przedszkoli, szkół. Cieszyć się trzeba, że takie novum zawitało również do naszego grodu. Co prawda, takie przeszkody, czyli górki (z asfaltu) urządzano w Wilnie już wcześniej. Ale asfaltowe nie są tak dogodne jak gumowe, ani dla kierowców (bardzo niszczą się samochody), ani też dla otoczenia, gdyż przy zderzeniu są bardzo hałaśliwe.

Jeszcze jedna zaleta "pszczelich brzuszków": są dobrze widoczne i przy tym także w godzinach nocnych. W pierwszej kolei zostały umieszczone przy tych szkołach, gdzie już się zdarzyły nieszczęśliwe wypadki.

*Fot. **Marian Paluszkiewicz***

Oby były tylko pieniądze

Latem br. w samym centrum Wilna, przy placu Łukiskim oraz ulicy Vienuolisa, ustawione zostały pierwsze szklane pawilony, gdzie bank "Snoras" urządził oddziały kas oszczędnościowych, czynnych w ciągu całej doby. Novum w naszym mieście szybko się przyjęło i obecnie takie sześciościenne szklane pawilony zobaczyć można prawie w każdej dzielnicy Wilna. W tych dniach uruchomiony zostanie taki pawilon w Lazdynai. A do końca roku w stolicy Litwy będzie 30 banków-automatów (nocą klienta mającego karty kredytowe obsługuje automat).

Stronę przygotowała Helena GŁADKOWSKA

Zostali tu z nami na dobre i złe — rodowody polskiej inteligencji Wilna i Wileńszczyzny

Z taśmy z głosem Marii Noniewicz, utrwalonym w 1989 r. przez syna:

"Jasne, że po śmierci ciekawie jest usłyszeć głos bliskich. Ja już chyba jestem na krawędzi i dzieci chcą zachować mój głos. Co mam powiedzieć? Przede wszystkim — dlaczego tak kocham Wilno, dlaczego zostałam w nim, podczas, gdy cała moja rodzina wyjechała. Wielka miłość jest bez celu i bez przyszłości, to jest bezinadziejna miłość. Iluż kocha to Wilno, ilu wielkich, znanych ludzi zakochało się w nim. Wszyscy ci, którzy wyjechali, tęsknią do Wilna. Każda wieść, każdy człowiek, który przyjechał z tego miasta, są im drodzy. I wilnianie, którzy w nim żyją, kochają je. Ale tak się złożyło, że bez nadziei, bez wzajemności. To Wilno stara się nas pozbyć. Przypomniały mi się jeszcze z dzieciństwa słowa Wincentego Pola o Litwinach: "Lud to cichy, skromny, pracowity, ale gdy go kto zahaczy, to i w grobie nie przebaczy i na końcu swego dopnie..."

Dlaczego tak kocham Wilno? Być może ze względów estetycznych. Zachwycam się jego położeniem. Kiedyś Mickiewicz porównał Wilno do róży. Starałam się zawsze znaleźć takie miejsce. I znalazłam. Kiedy się jedzie z Nowej Wilejki przez Kolonię Wileńską do Wilna, w pewnym momencie ukazuje się między pagórkami widok podobny do pączka róży, a w jego środku widnieje panorama Wilna. Jestem zakochana w tej naszej róży, dlatego właśnie tutaj zostałam.

My, zwykli śmiertelnicy, może nie potrafimy tak ładnie wyrazić swych uczuć, więc posłużę się słowami naszego Wieszcza:

Litwo! Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie;
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił...

Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem!..

Wybaczcie, że wzruszałam się przy słowach Mickiewicza o naszej Ostrej Bramie. Jestem bardzo emocjonalna, bardzo wrażliwa na punkcie patriotycznym, zawsze leję łzy...

...Dziękuję za opiekę moim dzieciom — Lusi i Bohdanowi. Bez nich jestem zupełną sierotą. Kiedy wyjechali do Kanady, czułam się bardzo samotna. Może zawdzięczając im jeszcze żyję. Dobre to dzieci. Życzę innym matkom mieć takie. Dziękuję wam, moi drodzy...

Dziś jest 9 maja 1989 roku, imieniny Grzegorza i urodziny mego brata Tadzika, który ma dwa imiona Tadeusz Grzegorz, urodzony w 1925 roku. Skończyłam 79 lat cztery miesiące temu i wstąpiłam już w 80 rok życia. Smutne to, ale prawdziwe..."

Prawdziwe jak całe życie Pani Marii. Poświęciła je swojej rodzinie, dzieciom, wnuczce Teresie, prawnukom — Wiktorii i Danielowi. Swoim uczniom. Po wojnie 25 lat przepracowała w szkolnictwie polskim jako nauczycielka klas początkowych w jednej i tej samej szkole średniej nr 26 — obecnie im. J. I. Kraszewskiego. Jako eksternistka skończyła Seminarium Nauczycielskie (Szkołę Pedagogiczną) w Trokach. W 1965 r. Marii Noniewicz zostało nadane miano zasłużonej nauczycielki republiki.

Pani Maria pisała wiersze, ale jak się okazało, tylko dla siebie. Była stałą autorką ówczesnej prasy polskojęzycznej — przede wszystkim "Czerwonego Sztandaru" — obecnie "Kurier Wileński"), litewsko- i rosyjskojęzycznej, nigdzie jednak nie natrafiłem na jej poezję. Podczas wertowania archiwum Pani Marii, udostępnionego przez Łucję Noniewicz, w szczególności zainteresował mnie wiersz napisany w 1947 r. pt. "Krasowanie podwileńskich zbóż" (z mottem: Symbolizuje losy naszej Wileńszczyzny):

Wietrzyk musnął żytnie łany
I rozpoczął z niemi tany:
To popieści je — to popchnie,
To podniesie — to znów kopnie,
To pozochra — to wygładzi,
To w kąciku gdzieś zgromadzi,
To zostawi na chwileczkę...
Znów zaczyna swoje tany,
Znów kołysze żytnie łany,
To swawoli i zbytkuje,
To się złości... atakuje!
Ściele, depce, leci z dali...
Goni na kształt wodnej fali,
Aż od tego całe zboże...
Wciąż faluje niby morze!

2. Pani Maria, która nie opuściła ziemi ojców...

Głębię tych zwykłych słów uświadomiłem sobie dopiero po przeczytaniu zeszytów, listów, widokówek z życzeniami, wierszy, pamiętników, wycinków prasowych i obejrzeniu starych fotografii uczniów Pani Marii pieczołowicie przez nią gromadzonych i zachowanych w jej archiwum. W tych wierszowanych "żytnich łanach" jako alegorii dojrzałem wychowanków Marii Noniewicz, których uczyła stawiać pierwsze kroki w nauce, kształciła w duchu polskości i równocześnie szacunku do wartości ogólnoludzkich. Rozwijała pod względem artystycznym, wystawiając m. in. różnorodne scenki z piosenkami. Sama szyła do nich polskie stroje ludowe. A oto echa szczerej, dziecięcej, wdzięczności:

"Proszę mi wybaczyć, że byłem taki nieposłuszny, niegrzeczny, że tyle zdrowia i nerwów zabrałem swojej Pierwszej Nauczycielce. Pani słowa zostaną w mej pamięci na całe życie. Dziękuję bardzo Nauczycielce za to, że nauczyła mnie pisać, czytać, rysować i rachować..." (Kazik Cejko, 25 maja 1971 r.).

"Zawsze czekałam z niecierpliwością wakacji i końca roku szkolnego. W tym roku jest inaczej. Chciałabym, żeby on się nigdy nie kończył. Żal mi się rozstać ze swoją ukochaną Pierwszą Nauczycielką, która uczyła i wychowywała nas przez cztery lata, była nam jak mama. Mogłam jej wszystko powiedzieć dlatego, że kochałam ją i nie bałam się jej. Nie wiem, może pokocham także i inne nauczycielki, może one też będą dobre, lecz nigdy nie zapomnę Pierwszej Nauczycielki i pozostanę zawsze jej wdzięczna..." (Ela Warżagolis).

Z pamiętnika z wpisami uczniów kl. IV (1971 r.) Danusia Czerniewicz: "Nauczycielka róża, nauczycielka kwiat, nauczycielka kwitnie jak złoty kwiat"; Anna Domuć: "Gdybym ja była słoneczkiem na niebie, świeciłabym tylko swojej Pierwszej Nauczycielce. Niech Nauczycielce Anioł wianki splata, a w tych wiankach same róże. Żyć jak najdłużej"; Lusia Zmitrowicz: "Ile zegar bije czasu, ile liści zrzuca las, tyle szczęścia i słodyczy Pierwszej Nauczycielce Lusia życzy"; Czesława Leonowicz: "Czy ja pójdę, czy pojadę choćby tysiąc mil, nie zapomnę Pierwszej Nauczycielki do ostatnich życia chwil"; H. Suprinaityté: "Leciał Orzeł Biały przez góry i skały, kazał mi się wpisać w ten pamiętnik mały"...

...Lusia Bajko, Teresa Brasel, Inessa Moro, Eleonora Szylińska, Maria Bałzanowicz, Barbara Andrukianiec, Anna Domańska, Irena Lewanowicz, Danuta Makowska, Maria i Kazimierz Milerysowie, Tadeusz Szewczuwianiec, Krystyna Miłto, Edward Kozyro, Tadeusz Dunowski, Teresa Krzywicka, Józef Zielenkiewicz, Leszek Kieżun, Irena Janowicz... Setki nazwisk byłych wychowanków zawiera archiwum Pani Marii. Są tu życzenia z okazji różnych świąt od kl. IVa, Va i c, od XIa i wielu innych klas. Podziękowania od studentów — praktykantów, w których imieniu Jadwiga Michałkiewicz napisała: "Będę wracała myślami do tych dni, kiedy uczyliście mnie stawiać pierwsze kroki w pracy pedagoga. Nie zapomnę nigdy zawsze śpieszącej z pomocą i dobrą radą Nauczycielki Marii Noniewicz."

Pani Maria dzieliła się swoim bogatym doświadczeniem pracy pedagogicznej na łamach prasy, w tym jako przewodnicząca sekcji klas początkowych przy Ministerstwie Oświaty Litwy. Popularyzowała pokazowe lekcje swoich kolegów, m. in. nauczyciela śpiewu Jana Mincewicza. Recenzowała podręczniki szkolne autorstwa Genowefy Siwickiej, Apolonii Skakowskiej i in.

Była szermierzem kultury, krzewicielką rodzimej sztuki scenicznej. Była nie tylko gorliwym widzem Polskiego Teatru Ludowego przy Pałacu Kultury Kolejarzy, ale też służyła radą podczas wystawiania poszczególnych sztuk. W jednej z publikacji Pani Maria pisała: "Nauczyciel musi być sprawiedliwy i uczciwy, musi sam kochać piękno i uczyć innych je kochać. Ma nauczyć dzieci lubić kwiaty, troszczyć się o zwierzęta, potępiać każdego, kto się nad nimi znęca. (Nieprzydkowo lubiła powtarzać za polskim pisarzem Adolfem Dygasińskim: "Im lepiej poznaję ludzi, tym bardziej kocham zwierzęta"). Zaszczepiać uczniom wrażliwość na cudze nieszczęście, chęć śpieszenia z pomocą, zdolność do myślenia nie tylko o sobie, ale też o innych. Musi wykorzeniać w swych wychowankach brzydkie uczucia: pychę, chciwość, zazdrość. Ma nauczyć szanowania każdego człowieka...".

Sama zawsze z szacunkiem odnosiła się do swych uczniów. Wiele zostało tego śladów. Najbardziej wzrusza zeszyt Pani Marii z przepisanymi przez nią na czysto wierszykami jej ucznia, jak pisze, Zygfrydka Urbanowicza. O historii ich powstania i autorze, który potem został nauczycielem fizyki w tej samej szkole nr 26, opowiedziała w swojej pracy "Mały poeta". Ukazała się ona w ramach konkursu "Czerwonego Sztandaru" — "Uczeń, który najbardziej utkwił mi w pamięci".

Była stałą autorką redagowanych przeze mnie przez dłuższy czas gawęd "Idzie Maciek, idzie...". W jednym z listów pisała: "Dziękuję Ci, Macieju, za naszą gwarę. Pamiętam ją jeszcze sprzed wojny. Jest bardzo wiernie odtworzona. Należy pozazdrościć Ci pamięci..."

Do końca życia była związana z ziemią swoich ojców i w niej też spoczęła, przekazując przywiązanie do niej swoim prawnukom: Wiktorii i Danielowi, a także synkowi Henryka Bukowskiego, rodzonego brata Łucji Noniewicz, z Kolonii Wileńskiej, Krzysztofowi. "Jestem Polakiem, choć mieszkam na Litwie" — rozlega się głos Daniela z taśmy nagranej przez dziadka Bohdana; "Mogiła w Kolonii Wileńskiej" — recytuje Krzysztof na tej samej taśmie swój własny wiersz o żołnierzach AK...

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: — Doskonale — stwierdziła w 1965 r. Maria Noniewicz oddając cenzurkę celującej uczennicy klasy III Gertrudzie Puksztо. — Pierwszy trymestr zakończyłaś na same piątki; rok 1953 — Maria Noniewicz ze swoją polską klasą II; i znowu przypomnienie czasów, gdy się hartowała do wytrwania w latach powojennych: rok 1930 — uczestnicy twórczości amatorskiej w "Ognisku" (Maria Noniewicz siedzi jako druga od prawej), rok 1935 — wśród członków Polskiego Czerwonego Krzyża w Nowej Wilejce (Pani Maria między siedzącymi druga od lewej).

Fot. archiwum Marii Noniewicz

USTAWA REPUBLIKI LITEWSKIEJ

nr I-1440 z 4 lipca 1996 r.

O nowelizacji i uzupełnieniu artykułów 3, 5, 7, 10 ustawy o rejestrze przedsiębiorstw

(Dziennik Ustaw, 1990, nr 24-599; 1991, nr 8-218; 1993, nr 20-492, nr 62-1169; 1994, nr 39-703, nr 96-1875; 1995, nr 59-1478; 1996, nr 35-861)

Artykuł 1. Nowelizacja i uzupełnienie części 1, 2, 3 i 4 artykułu 3

Znowelizować i uzupełnić części 1, 2, 3 i 4 artykułu 3 i dać je w następującym brzmieniu:

"1. Założycielem rejestru przedsiębiorstw jest rząd Republiki Litewskiej, głównym dyspozytorem — Departament Statystyki przy rządzie Republiki Litewskiej. Rejestr ten prowadzą również Ministerstwo Gospodarki, Bank Litewski i instytucje wykonawcze samorządu terytorialnego.

2. Ministerstwo Gospodarki rejestruje przedsiębiorstwa zakładane za środki państwowe, jak też przedsiębiorstwa, do których zainwestowano kapitał pochodzenia zagranicznego, przedsiębiorstwa, prowadzące działalność ubezpieczeniową, izby handlowe, przemysłowe i rzemieślnicze oraz ich stowarzyszenia, przedstawicielstwa przedsiębiorstw zagranicznych. Bank Litewski rejestruje banki komercyjne i ich jednostki (filie, oddziały), inne instytucje kredytowe, ich statuty, banki filijne zagranicznych banków państwowych oraz przedstawicielstwa litewskich i zagranicznych banków państwowych. Departament Statystyki gromadzi, porządkuje dane rejestracji wszystkich zarejestrowanych w Republice Litewskiej przedsiębiorstw, kieruje pod względem metodycznym dokonującymi rejestracji dyspozytorami rejestru, kontroluje ich pracę.

3. Instytucje wykonawcze samorządu terytorialnego rejestrują przedsiębiorstwa, gromadzą i prowadzą dane rejestracji przedsiębiorstw, założonych na ich terytorium, z wyjątkiem przedsiębiorstw, rejestrowanych w Ministerstwie Gospodarki i w Banku Litewskim.

4. Po zarejestrowaniu przedsiębiorstwa w Ministerstwie Gospodarki, Banku Litewskim lub instytucji wykonawczej samorządu terytorialnego dane rejestracji muszą być w terminie 5 dni przekazane głównemu dyspozytorowi rejestru. Główny dyspozytor rejestru powinien w terminie 3 dni dane rejestracji przedsiębiorstwa rejestrowanego w Ministerstwie Gospodarki, Banku Litewskim przekazać instytucji wykonawczej samorządu terytorialnego, na którego terenie znajduje się siedziba przedsiębiorstwa".

Artykuł 2. Nowelizacja i uzupełnienie artykułu 5

Znowelizować i uzupełnić artykuł 5 i dać go w następującym brzmieniu:

"Artykuł 5. Dokumenty rejestracji

1. Dyspozytorowi rejestru należy przedstawić następujące dokumenty:

1) podanie w sprawie rejestracji przedsiębiorstwa;

2) akt założenia przedsiębiorstwa państwowego, samorządowego;

3) umowę (akt) o założeniu spółki akcyjnej, zamkniętej spółki akcyjnej, stowarzyszenia przedsiębiorstw, spółki spółdzielczej (spółdzielni) i spółki rolnej albo jej odpis i odpis protokołu zebrania założycielskiego, umowę o wspólnej połączonej działalności spółki gospodarczej albo jej odpis;

4) sprawozdania z założenia spółki akcyjnej i opinię rewidenta (audytora) spółki akcyjnej o tym sprawozdaniu;

5) bilanse księgowości spółki akcyjnej lub zamkniętej spółki akcyjnej, jeżeli przewidziano to w ustawach Republiki Litewskiej;

6) statut spółki akcyjnej, zamkniętej spółki akcyjnej, przedsiębiorstwa państwowego, samorządowego, spółki spółdzielczej (spółdzielni), spółki rolnej, stowarzyszenia przedsiębiorstw, przepisy filii;

7) zaświadczenie o wniesieniu opłaty rejestracyjnej, wskazanej w artykule 10 niniejszej ustawy;

8) zezwolenia samorządu na prowadzenie działalności komercyjno-gospodarczej, jeżeli przedsiębiorstwo rejestruje się w Ministerstwie Gospodarki;

9) zaświadczenie właściciela pomieszczeń niemieszkalnych o udzieleniu pomieszczenia (podając na jaki czas i adres) dla działalności komercyjno-gospodarczej przedsiębiorstwa;

10) zaświadczenie wydane przy rejestracji przedsiębiorstwa w domach mieszkalnych, należących do samorządów, przedsiębiorstw, instytucji, organizacji, spółdzielni i spółek, potwierdzające, że mieszkanie (dom) należy do właściciela, podanego w dokumentach rejestracji i że on udostępnia pomieszczenia dla działalności przedsiębiorstwa. Właściciele pomieszczeń — osoby prawne wydają zaświadczenie dowolnej formy o udzieleniu pomieszczeń dla działalności komercyjno-gospodarczej, z potwierdzonym pieczęcią podpisem kierownika administracji. Właściciele pomieszczeń — osoby fizyczne, udzielający pomieszczeń osobom, które nie są właścicielami pomieszczeń (mieszkania), wydają zaświadczenie dowolnej formy, zatwierdzone przez notariusza. Właścicielowi pomieszczenia, który sam zakłada przedsiębiorstwo, niepotrzebne jest zaświadczenie o udzieleniu pomieszczeń dla działalności komercyjno-gospodarczej, jednakże należy przedstawić dokumenty, potwierdzające jego prawo własności do tych pomieszczeń;

11) zezwolenie na działalność w wolnej strefie gospodarczej, wydane przez administrację spółki strefy, jeśli rejestruje się przedsiębiorstwo strefy;

12) odpis zaświadczenia rejestracji nazwy firmy;

13) przy rejestracji banku komercyjnego, jego jednostki (filii, oddziału) lub innej instytucji kredytowej, dyspozytorowi rejestru przedstawia się dokumenty przewidziane w ustawie o bankach komercyjnych.

2. Odpisy dokumentów, podanych w części 1 tego artykułu, muszą być zatwierdzone notarialnie".

Artykuł 3. Nowelizacja części 2 artykułu 7

Znowelizować część 2 artykułu 7 i dać ją w następującym brzmieniu:

"2. Instytucje wykonawcze samorządu terytorialnego raz na miesiąc ogłaszają w prasie samorządów terytorialnych o rejestracji nowo założonych przedsiębiorstw lub wyrejestrowaniu przedsiębiorstw, natomiast w prasie republikańskiej ogłasza o tym (z wyjątkiem przedsiębiorstw indywidualnych (personalnych) i spółek gospodarczych) Departament Statystyki. W takim ogłoszeniu musi być podane: nazwa przedsiębiorstwa, charakter jego działalności, założyciele, kapitał zakładowy. Koszty ogłoszenia pokrywa dyspozytor rejestru".

Artykuł 4. Nowelizacja części 4 artykułu 10

Znowelizować część 4 artykułu 10 — wykreślić słowa "miejsca wyższego szczebla" i dać ją w następującym brzmieniu:

"4. Wydatki na realizowanie przewidzianych w ustawach funkcji zakładania, prowadzenia i likwidacji rejestru przedsiębiorstw w Republice Litewskiej pokrywane są z budżetu państwowego Litwy, na terytorium samorządów — z budżetu samorządów".

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1404)

USTAWA REPUBLIKI LITEWSKIEJ

nr I-1447 z 9 lipca 1996 r.

O nowelizacji artykułu 7 tymczasowej ustawy o sądzie gospodarczym

(Dziennik Ustaw, 1994, nr 30-534; 1995, nr 34-815)

Artykuł 1. Nowelizacja artykułu 7

Znowelizować artykuł 7 i dać go w następującym brzmieniu:

"Artykuł 7. Rozpatrywanie spraw w sądzie gospodarczym

Sprawy w sądzie gospodarczym rozpatruje jeden sędzia sądu gospodarczego, kierując się Kodeksem Postępowania Cywilnego, niniejszą oraz innymi ustawami, regulującymi działalność sądów pierwszej instancji".

Artykuł 2. Wejście ustawy w życie

Niniejsza ustawa wchodzi w życie od 1 września 1996 r.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1401)

UCHWAŁA SEJMU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

nr I-1501 z 21 sierpnia 1996 r.

O uporządkowaniu niezdatnych do użytku pestycydów

Sejm Republiki Litewskiej **postanawia:**

Artykuł 1.

Zgodnie z artykułem 5 ustawy o ochronie środowiska i z uwagi na to, że z powodu zgromadzonej na Litwie wielkiej ilości niezdatnych do użytku pestycydów stale wzrasta zagrożenie dla zdrowia ludzi i ulega zanieczyszczeniu środowisko, uznać uporządkowanie zabronionych i niezdatnych do użytku pestycydów za priorytetowy problem w zakresie ochrony środowiska.

Artykuł 2.

Zaaprobować ustalenia uchwały rządu nr 1321 "O wykonaniu programu uporządkowania w Republice Litewskiej niezdatnych do użytku pestycydów" z 10 października 1995 r. oraz postanowienia posiedzenia rządu z 3 lipca 1996 r. "O organizowaniu i dokonaniu unieszkodliwienia niezdatnych do użytku pestycydów" i wniosku komisji ds. koordynowania programu uporządkowania niezdatnych do użytku pestycydów w Republice Litewskiej o dokonaniu eksperymentu termicznego w zakresie unieszkodliwiania pestycydów w spółce akcyjnej "Akmenės cementas".

Artykuł 3.

Zalecić spółce akcyjnej "Akmenės cementas" bezzwłoczne dokonanie eksperymentu termicznego w zakresie unieszkodliwienia niezdatnych do użytku pestycydów i, jeżeli eksperci przedstawią pozytywne wnioski, to po technicznym przygotowaniu i zorganizowaniu przez Ministerstwo Ochrony Środowiska monitoringu w zakresie ochrony środowiska, realizować przemysłowe unieszkodliwianie termiczne pestycydów. Za wyniki i skutki eksperymentu i termicznego unieszkodliwiania odpowiedzialność ponosi Ministerstwo Ochrony Środowiska.

Artykuł 4.

Zalecić rządowi zorganizowanie ścisłej kontroli nad porządkowaniem i unieszkodliwianiem termicznym niezdatnych do użytku pestycydów.

Przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej
Česlovas JURŠĖNAS
(Zam. 1403)

TYMCZASOWA USTAWA REPUBLIKI LITEWSKIEJ

nr I-1504 z 22 sierpnia 1996 r.

O nowelizacji i uzupełnieniu artykułów 20, 45 ustawy o spółkach akcyjnych

(Dziennik Ustaw, 1994, nr 55-1046, nr 102-2050; 1995, nr 21-492, nr 41-993, nr 107-2393; 1996, nr 1-4, nr 37-932)

Artykuł 1. Nowelizacja części 4 artykułu 20

Znowelizować część 4 artykułu 20 i dać ją w następującym brzmieniu:

"4. Uchwały zebrania podejmowane są zwykłą większością głosów uczestniczących w zebraniu akcjonariuszy, z wyjątkiem przewidzianych w niniejszej ustawie przypadków, gdy do przyjęcia uchwał potrzeba co najmniej 2/3 głosów uczestników: zgodnie z częścią 10 artykułu 10, punktami 1, 5, 6, 7, 9 części 3 artykułu 19, częścią 3 artykułu 31, punktem 4 części 2 artykułu 45 i punktem 6 części 1 artykułu 48".

Artykuł 2. Uzupełnienie i nowelizacja części 2, 3, 4 i 8 artykułu 45

1. Uzupełnić część 2 artykułu 45 punktem 4:

"4) Majątek (obiekty infrastruktury produkcyjnej i inżynieryjnej, budynki, urządzenia, obiekty socjalne) przekazany w trybie określonym przez rząd i zgodnie z zatwierdzoną listą przedsiębiorstw na własność państwa i samorządów dla pełnienia ich funkcji".

2. Znowelizować część 3 artykułu 45 i dać ją w następującym brzmieniu:

"3. Kapitał zakładowy może być zmniejszany wyłącznie następującymi sposobami:

1) zmniejszając wartość nominalną akcji;

2) anulując akcje.

Zmniejszając kapitał zakładowy spółka powinna przede wszystkim anulować swe posiadane akcje. Wartość nominalną wszystkich akcji zmniejsza się proporcjonalnie, natomiast liczbę wszystkich akcji, które posiadają akcjonariusze, proporcjonalnie do ich wartości nominalnej.

W przypadku przekazywania majątku zgodnie z punktem 4 części 2 tego artykułu, na walnym zebraniu akcjonariuszy podejmuje się uchwałę, w której wskazuje się, ile akcji i których akcjonariuszy anuluje się, jeżeli ci akcjonariusze zgadzają się na to".

3. Znowelizować część 4 artykułu 45 i dać ją w następującym brzmieniu:

"4. Uchwała w sprawie zmniejszenia kapitału powinna być opublikowana 3 razy w odstępach co najmniej 30 dni lub podana do wiadomości każdego akcjonariusza i wierzyciela. Tego przepisu nie stosuje się, gdy postanowienia podejmowane są zgodnie z punktem 4 części drugiej tego artykułu, jeżeli otrzymano pisemną zgodę każdego wierzyciela".

4. Znowelizować część 8 artykułu 45 i dać ją w następującym brzmieniu:

"8. Spółka po zmniejszeniu swego kapitału zakładowego może zwrócić akcjonariuszom udziały lub ich część albo zwolnić akcjonariuszy od nie wpłaconych jeszcze udziałów (części udziałów) za subskrybowane akcje (zwiększyć wartość już wpłaconych udziałów). Po zmniejszeniu kapitału zakładowego, rozliczenia z akcjonariuszami mogą być dokonane wyłącznie w gotówce, jeżeli w statucie spółki lub umowie o subskrypcji akcji nie ustalono innego trybu, z wyjątkiem przypadków, gdy postanowienia podejmuje się zgodnie z punktem 4 części 2 tego artykułu".

Artykuł 3. Ważność ustawy

Ustawa ta jest ważna do 1 kwietnia 1997 r.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1402)

WTOREK, 22 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 9.00 — 01, 02, 03. 14.00 — Litewska piłka nożna.18.00 — Wiadomości. **18.10 — Rozmowy wileńskie.** 18.40 — Wiadomości (ros). 18.55 — Program dla dzieci. 19.20 — Nasz dom. 19.30 — Forum TV. 20.30 — Panorama. 21.05 — Sport i loteria "Perlas". 21.15 — S. "Dogoń tęczę". 22.05 — Znaki. Magazyn kulturalny. 22.35 — Koncert. 23.20 — Dziennik wieczorny.

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.00 — Teleshop. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 15.55 — Film anim. 16.20 — Wiadomości z Hollywoodu. 16.50 — Randka. 17.20 — A.Giržadas przedstawia. 18.10 — Film anim. dla dzieci. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.25 — Teleshop. 19.30 — Europejska mozaika. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Show Benny Hilla. 20.45 — Telekasyno. 20.50 — Oponuj. 21.55 — Litewska telewizja poranna. 22.30 — Trzy i pół. 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Film anim.

BAŁTYCKA TV

8.30-17.50 — Program BBC. 18.00 — S. "Tak świat się kręci". 19.00 — S. "Gorące głowy". 20.00 — S. "Wszystko od początku". 21.00 — Znajomość. 21.30 — Film fab. 23.05 — S. "Prawo Berkele'a". 24.00-8.30 — Program CNN.

TELE-3

8.00 — Dziennik CNN. 8.30 — Z pierwszych rąk. 8.40 — S. "Santa Barbara". 9.20 — S. "Droga do nieba". 17.35 — Wiadomości. Opinie. 18.00 — S. "Mój mały poni". 18.25 — S. "Marzyciele z Kalifornii". 18.50 — Z pierwszych rąk. 18.55 — S. "Uroczy i odważni". 19.20 — Wiadomości. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Program muz. 20.55 — Sport. 21.05 — S. "Wilk powietrzny". 22.00 — Wiadomości. 22.10 — Budownictwo. 22.35 — Styl. 23.00 — Z pierwszych rąk. 23.10 — S. "Łazarz".

WILEŃSKA TV

8.00 — Wiadomości z Wilna. 8.10 — Moje życie. 8.25 — Pieniądze. 9.15 — Film fab. "Nocny upał". 10.10 — Apteka. 10.20 — Teleshop. 11.00 — Film fab. "Dumny buntownik". 12.50 — Teleshop. 13.10 — 90x60x90. 13.25 — Dla dzieci. 13.50 — Z Moskwy. 14.00 — Film fab. "Romeo i Julia". 18.30 — Muzyka. 19.00 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 — Ja sama: wybrałam karierę. 20.10 — Infobalt-96. 20.20 — S. "Nocny upał". 21.20 — Ci, którzy. 21.45 — S. "Specjalny oddział". 22.45 — Z Moskwy. 23.00 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 23.15 — Kanał muz.

I KANAŁ ROSJI

11.00 — Wiadomości. 11.10 — Mir. 11.55 — S. "TASS upoważniony jest oświadczyć". 13.00 — Film anim. 13.10 — Brainring. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — S. "Psie miasto". 14.45 — Wesołe żabki. 14.55 — Multitrolija. 15.10 — Cudowny świat, czyli Cinema. 15.40 — S. "Helene i chłopcy". 16.05 — Do lat 16 i więcej. 16.30 — Dookoła świata. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. "Nowa ofiara". 18.10 — Godzina szczytu. 18.35 — Zgadnij melodię. 19.00 — Temat. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Film fab. "Wielkie życie" (1-2). 23.50 — Wiadomości. 24.00 — S. "Piątek, 13".

ROSYJSKA TV

6.00 — Ekspres poranny. 6.25 — W drodze do pracy. 6.35 — S. "Mac i Matly". 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 23.00 — Wiadomości. 7.20 — Ekspres poranny-2. 7.50 — Ekspo-informator. 8.00 — Retro szlagier. 8.25 — Droga redakcjo... 8.55 — S. "Santa Barbara". 9.50, 23.25 — Towary pocztą. 10.20 — S. "Santa Barbara". 16.20 — Notes. 16.35 — S. dla nastolatków. 17.10 — Zdrowie. 17.20 — Koncert.17.45 — Specjalny kanał. 18.15 — Prognoza. 18.40 — Bardzo ważne osoby. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Raz na tydzień. 21.00 — Pogoda. 21.05 — Od forte do piano. 21.30 — Film dok. "Sekcja zwłok przybysza — fakt czy wymysł". 22.30 — Hej, te drogi. 23.35 — Muzyka wszystkich pokoleń. 23.50 — Kto co umie. 24.00 — Ścieżka dźwiękowa.

TV POLONIA

8.00 — Program dnia. 8.05 — "Spotkania z literaturą". 8.30 — Muzyka w zabytkach. 9.00 — "Sportowy tydzień". 9.30 — Wiadomości. 9.40 — "Czasy" — katolicki magazyn inform. 10.00 — "Ciuchcia". 10.30 — Film z Niepokalanowa. 11.00 — "Złoto Alaski" — serial telewizyjny. 12.00 — "Skarbiec". 12.30 — Program muz. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — "Pełnia" — film fab. prod. polskiej. 14.50 — "Skazany na blues". 15.15 — Informacje Studia Kontakt. 15.30 — Przegląd Kronik Filmowych. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Program na popołudnie i wieczór. 16.20 — Z archiwum folkloru. 16.50 — "Dziennik Telewizyjny" — satyryczny program Jacka Fedorowicza. 17.00 — "Dopóki żyje ostatni świadek". 17.30 — Program krajoznawczy. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Przygody psa Cywila" — serial dla młodych widzów. 18.45 — "Krzyżówka szczęścia — teleturniej. 19.15 — "Bank nie z tej ziemi" — serial TVP. 20.15 — "Śpiewnik ilustrowany". 20.45 — Dobranocka. 21.00 — Wiadomości. 21.30 — "Matki, żony i kochanki" — serial TVP. 22.20 — Program na środę. 22.25 — "Nigdy w życiu" — film dok. 22.55 — "MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna" — program publ.-rozr. 23.30 — Panorama. 24.00 — "Dwie siostry z Ramgarh" — reportaż. 0.30 — Uczmy się polskiego. 1.05 — "Dom przy Kościuszki 60" — reportaż. 1.35 — Szkoła Tańca Ludowego. 1.50 — Wiadomości. 2.00 — "Bank nie z tej ziemi" — serial TVP. 3.00 — "Śpiewnik ilustrowany". 3.30 — Program krajoznawczy. 4.00 — Panorama. 4.30 — "Matki, żony i kochanki" — serial prod. pol. 5.25 — "Nigdy w życiu" — film dok. 5.50 — "MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna". 6.25 — "Krzyżówka szczęścia" — teleturniej. 6.55 — "Dwie siostry z Ramgarh" — reportaż. 7.25 — Uczmy się polskiego.

TVP-I

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 9.20 — Muzyczna Jedynka non stop. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Tropami prehistorii. 10.05 — Gimnastyka. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — "Nie ma jak w domu" — serial prod. australijskiej. 12.00 — Od niemowlaka do przedszkolaka. 12.20 — Zanim powiesz — rozwód. 12.30 — Ścieżki z raju. 12.50 — Żywioły. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.20 — Magazyn Notowań. 13.40 — Przyrodnicy. 14.05 — Pomidor — teleturniej. 14.25 — "Wyprawa pod Ziemię" — film dok. prod. USA. 14.55 — Drama o Gałczyńskim. 15.25 — Strzał w dziesiątkę. 15.35 — Pretekst. 15.50 — Program dnia. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Ptakolub. 16.30 — "Przygody Bystrego Billa" — serial prod. australijskiej. 17.00 — Dla dzieci. 17.25 — Język angielski dla dzieci. 17.30 — Mały sport — wielka radość. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — "Nie z tego świata" — serial prod. USA. 19.00 — Sprawa dla reportera. 19.40 — Test. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Tajemnica Sharmy" — film fab. prod. ang. 22.35 — Gala XXI Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych — Gdynia '96. 23.35 — W centrum uwagi. 0.05 — Sejmograf. 0.20 — Wiadomości. 0.30 — "Szpiedzy" — serial dok. prod. USA. 0.55 — "Kobieta honoru" — serial prod. włoskiej.

POLSAT

7.00 — "Kojak" — ameryk. serial krym. 8.00 — Poranek z PolSatem. 8.55 — Poranne informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — "Czarodziejka z księżyca" — serial anim. dla dzieci. 10.00 — "Mac Gyver" — ameryk. serial sensac. 11.00 — "Żar młodości" — kanadyjski serial obycz. 12.00 — "Airwolf" — amerykański serial sensac. 13.00 — W drodze — magazyn redakcji programów religijnych. 13.30 — Magazyn sportowy. 15.00 — Ręce, które leczą. 15.30 — 4x4 magazyn motoryzacyjny. 16.00 — HALOGRA!MY. 16.20 — Ye! Ye! Ye! — program muzyczny dla dzieci. 16.30 — "Ufozaury" — serial anim. dla dzieci. 17.00 — Informacje. 17.15 — Redakcja — program dla młodzieży. 17.45 — Telepuzzle i gra — zabawa. 18.10 — Kalambury — program rozryw. 18.40 — "Skrzydła" — ameryk. serial komediowy. 19.10 — "Świat według Bundych" — amerykański serial kom. 19.40 — Moim zdaniem — komentarz polityczny. 19.45 — Informacje. 20.00 — "Drużyna A" — ameryk. serial sensac. 20.50 — Losowania LOTTO. 21.00 — "Ptaki ciernistych krzewów" (Australia). 22.00 — "Ostry dyżur" — amerykański serial obycz. 23.00 — Informacje i biznes informacje. 23.25 — Polityczne graffiti. 23.35 — "Ulice San Francisco" — amerykański serial sensac. 0.30 — Sztuka polityki — magazyn public. 0.55 — Motowiadomości. 1.30 — "Żar młodości" kanadyjski serial obycz.

POLONIA I

9.00 — Teleshop. 9.30 — Filmy anim. 10.30 — "Stellina" — włoski serial obycz. 12.00 — Telenowela. 12.45 — "Abbaso La Miserial" — komedia włoska. 14.30 — Satelite — program muz. 16.25 — Teleshop. 17.00 — Filmy anim. 18.45 — "Stellina" — włoski serial obycz. 20.15 — Telenowela. 21.00 — "Cena ambicji" (1) — włoski serial obycz. 22.50 — Pełnym gazem. 23.20 — Sports World. 23.50 — Satelite — program muz. 1.35 — Bliżej filmu — magazyn filmowy.

ŚRODA, 23 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Jęz. franc. 18.40 — Wiadomości (ros). 18.55 — Dla dzieci. 19.25 — Na parapecie. 19.40 — Koncert. 20.30 — Panorama. 21.05 — Sport i loteria "Perlas". 21.15 — Brzeg. 22.05 — Film fab. "Śmierć mistrza od herbaty". 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Cd. filmu "Śmieć mistrza od herbaty".

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.00 — Teleshop. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 15.55 — Film anim. 16.20 — Wiadomości z Hollywoodu. 16.50 — Humor. 17.20 — Jeszcze nie wieczór. 18.10 — Film anim. dla dzieci. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.25 — Teleshop. 19.30 — 2x8. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Randka. 20.50 — Telekasyno. 21.00 — A.Giržadas przedstawia. 22.00 — S. "Wydział zabójstw". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Film anim.

BAŁTYCKA TV

8.30-17.50 — Program BBC. 18.00 — S. "Tak świat się kręci". 19.00 — Detektyw. 20.00 — Stare anegdoty. 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — Film fab. "Mamo, powiedz, czy mnie kochasz". 22.35 — S. "Gorące głowy". 23.30 — NBA: spojrzenie z bliska. 24.00-8.30 — Program CNN.

TELE-3

8.00 — Dziennik CNN. 8.30 — Z pierwszych rąk. 8.40 — S. "Santa Barbara". 17.35 — Muzyka. 18.00 — Film anim. 18.25 — S. "Marzyciele z Kalifornii". 18.50 — Z pierwszych rąk. 18.55 — S. "Uroczy i odważni". 19.20 — Wiadomości. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Program muz. 20.55 — Sport. 21.05 — S. "Wilk powietrzny". 22.00 — Wiadomości. 22.10 — Budownictwo. 22.35 — Styl. 23.00 — Z pierwszych rąk. 23.10 — S. "Łazarz".

WILEŃSKA TV

8.00 — Wiadomości z Wilna. 8.10 — Moje życie. 8.25 — Pieniądze. 9.15 — Film fab. "Nocny upał". 10.10 — Apteka. 10.20 — Teleshop. 11.00 — Film fab. "Dumny buntownik". 12.50 — Teleshop. 13.10 — 90x60x90. 13.25 — Dla dzieci. 13.50 — Z Moskwy. 14.00 — Film fab. "Romeo i Julia". 18.30 — Muzyka. 19.00 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 — Ja sama: wybrałam karierę. 20.10 — Infobalt-96. 20.20 — S. "Nocny upał". 21.20 — Ci, którzy. 21.45 — S. "Specjalny oddział". 22.45 — Z Moskwy. 23.00 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 23.15 — Kanał muz.

I KANAŁ ROSJI

11.00 — Wiadomości. 11.10 — Mir. 11.55 — S. "TASS upoważniony jest oświadczyć". 13.00 — Film anim. 13.10 — Brainring. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — S. anim. "Psie miasto". 14.45 — Kaktus i Co. 14.55 — Do mi sol. 15.10 — Zew dżungli. 15.40 — S. "Helene i chłopcy". 16.05 — Tete a tete. 16.30 — Dookoła świata. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. "Nowa ofiara". 18.10 — Godzina szczytu. 18.35 — Zgadnij melodię. 19.05 — "Tajemnice Paryża E.Riazanowa". Roman Polański. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Film fab. "Tesse". 23.45 — Wiadomości. 23.55 — S. "Piątek, 13".

ROSYJSKA TV

6.00 — Ekspres poranny. 6.25 — W drodze do pracy. 6.35 — S. "Mack i Matly". 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 23.00 — Wiadomości. 7.20 — Ekspres poranny-2. 7.50 — W świecie kapitału. 8.00 — Szlagier retro. 8.25 — Droga redakcjo... 8.55 — S. "Santa Barbara". 9.50, 23.25 — Towary pocztą. 10.20 — Film fab. "Ludzie i manekiny" (i). 16.20 — Notes. 16.35 — Dla nastolatków. 17.05 — Zdrowie. 17.15 — Astrologia miłości. 17.45 - - Wasze prawo. 18.15 — Klub gubernatorów. 18.40 — Bardzo ważne osoby. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Beczka miodu. 21.00 — Pogoda. 21.05 — Film fab. "Bob Roberts". 23.35 — Muzyka wszystkich pokoleń. 23.50 — Kto co umie. 24.00 — Nie śpij i patrz.

TV POLONIA

8.00 — Program dnia. 8.05 — Z archiwum folkloru. 8.30 — "Gorzeń Adama" — film dok. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — "Kraina Łagodności". 10.00 — "Przygody psa Cywila" — serial dla młodych widzów. 10.30 — "Dopóki żyje ostatni świadek". 11.00 — "Bank nie z tej ziemi". 12.00 — "Dom przy Kościuszki 60" — reportaż. 12.30 — "Śpiewnik ilustrowany". 13.00 — Wiadomości. 13.15 — "Matki, żony i kochanki" — serial prod. pol. 14.05 — "Nigdy w życiu" — film dok. 14.40 — "Auto-Moto-Klub". 15.00 — Przegląd publ. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Program na popołudnie i wieczór. 16.20 — "Wielka historia małych miast". 16.50 — "Ludzie żaby". 17.00 — "Kowalski i Schmidt. 17.30 — "Auto-Moto-Klub". 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Polskie ABC" — program dla dzieci. 18.45 — "Krzyżówka szczęścia" — teleturniej. 19.15 — Teatr TV: Fiodor Dostojewski "Ekscelencja". 20.35 — "Legendy dominikańskie". 20.45 — Dobranocka. 21.00 — Wiadomości. 21.30 — "Bardzo spokojna wieś" — film fab. prod. pol. 22.35 — Program na czwartek. 22.45 — "Basowe życie — Romuald Tesarowicz". 23.30 — Panorama. 24.00 — Spotkania z Krzysztofem Pendereckim. 0.40 — "Fałdy, draperie w sztuce" — film dok. 0.55 — Uczmy się polskiego. 1.30 — Program krajoz. 1.50 — Wiadomości. 2.00 — Teatr TV: Fiodor Dostojewski "Ekscelencja". 3.20 — "Legendy dominikańskie". 3.30 — "Auto-Moto-Klub". 4.00 — Panorama. 4.30 — "Bardzo spokojna wieś" — film fab. prod. pol. 5.40 — "Basowe życie — Romuald Tesarowicz". 6.30 — "Krzyżówka szczęścia" — teleturniej. 7.00 — Spotkania z Krzysztofem Pendereckim. 7.40 — "Fałdy, draperie w sztuce" — film dok.

TVP-I

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 9.20 — Muzyczna Jedynka non stop. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Festiwal Pop Music "Błękitna Perła '96" — koncert galowy. 10.05 — Gimnastyka — Na co dzień. 10.10 — Mama i ja — program dla mamy i trzylatka. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — "Pod wiatr" (2/6) — serial prod. USA. 12.00 — Zrób to tak, jak my — Biżuteria na 1 raz. 12.15 — Szkoła zdrowia i urody. 12.30 — Opowieści bałtyckie. 12.50 — "Arcydzieła" (10/45) "Teodor Gericault: Tratwa "Meduzy" — serial dok. prod. ang. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.20 — Magazyn Notowań — Sekrety Starszej Pani. 14.05 — Start — teleturniej sportowy. 14.25 — Pr. publ. 14.50 — Polska droga samodzielności w sztuce. 15.20 — Jak znaleźć dobrą pracę. 15.30 — Przez lądy i morza. 15.50 — Program dnia. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Ekonomiczne opały rodziny Kowalskich. 16.30 — "Nieustraszeni" — serial prod. kanad. 17.00 — Dla dzieci. 17.25 — Jęz. ang. dla dzieci. 17.30 — Dla młodych widzów. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — "Inny świat" — serial prod. USA. 19.00 — Miliard w rozumie — teleturniej. 19.30 — Pr. publ. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Krzyk na pustkowiu" — film sensac. prod. USA. 22.50 — W centrum uwagi. 23.25 — Studio sport. 0.25 — Wiadomości. 0.40 — Sceny domowe. 1.00 — "Złodzieje w nocy" — serial prod. niemiec.-izrael.

POLSAT

7.00 — "Ptaki ciernistych krzewów" — austral. serial obycz. 8.00 — Poranek z PolSatem. 8.55 — Poranne informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — "Ufozaury" — serial anim. dla dzieci. 10.00 — "Drużyna A" — ameryk. serial sensac. 11.00 — "Żar młodości" — kanad. serial obycz. 12.00 — "Airwolf" — ameryk. serial sensac. 13.00 — Disco Relax. 14.00 — Oskar — magazyn nowości filmowych. 14.30 — Sztuka polityki — magazyn publ. 15.00 — Kuba zaprasza. 15.30 — Czas na naturę — magazyn medycyny naturalnej. 16.00 — HALOGRA!MY. 16.20 — Ye! Ye! Ye! — program muz. dla dzieci. 16.30 — "Czarodziejka z księżyca" — serial anim. dla dzieci. 17.00 — Informacje. 17.15 — Link Journal — magazyn mody. 17.45 — Gwiazdy i rozgwiazdy: gra — zabawa. 18.10 — Kalambury — program roz. 18.40 — "Skrzydła" — ameryk. serial kom. 19.10 — "Świat według Bundych" — ameryk. serial kom. 19.40 — Moim zdaniem — komentarz polityczny. 19.45 — Informacje. 20.00 — "Mac-Gyver" — ameryk. serial sensac. 20.50 — Losowania LOTTO. 21.00 — Film tygodnia. "Podwójna osobowość" (USA). 23.00 — Informacje i biznes informacje. 23.25 — Polityczne graffiti. 23.35 — "Ulice San Francisco" — ameryk. serial sensac. 0.30 — Na każdy temat. 1.30 — "Żar młodości" — kanad. serial obycz.

POLONIA I

9.00 — Teleshop. 9.30 — "Stellina" — włoski serial obycz. 12.00 — Telenowela. 12.45 — "Cena ambicji" (i) — włoski serial obycz. 14.30 — Satelite — program muz. 16.25 — Teleshop. 17.00 — Filmy anim. 18.45 — "Stellina" — serial obycz. 20.15 — Telenowela. 21.00 — "Zmierzyć się z wiatrem" — film obycz. 22.50 — W domu. 23.20 — Reportaż z planu. 23.50 — Satelite. 1.35 — Tele-Box.

KALENDARIUM

• **Wtorek (22.X)** jest 296 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 70 dni.

• Znak Zodiaku — Waga.

• Imieniny: Donata, Filipa, Korduli, Marka.

• Wschód Słońca — 7.02, zachód — 17.04. Długość dnia 10 godz. 02 min.

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 22 października nieduże zachmurzenie, krótkotrwałe opady. Wiatr północno-zachodni 4-9 m/sek. Temperatura 10-12 stopni.

23 października lokalne opady deszczu, 24 października bez opadów. Temperatura w nocy 1-6, lokalne przymrozki do -5 stopni, w dzień 9-14 stopni ciepła.

EKRANY

SKALVIJA — 1 sala — **"Nienawiść"** (Francja): 24.X o 12, 14, 16, 18, 20; 22-23.X o 12, 14, 16, 18; 25-27.X o 12, 14. **"Prawda o kotach i psach"** (USA) — 22-23.X o 20. Retrospekcja **"Pate — pierwsze imperium filmowe"**: **"Drewniane krzyże"** (1931 r.), **"Rigaden na Bałkanach"** (1912 r.) — 25.X o godz. 16; **"Maleńka Liza"** (1930 r.) — 25, 27.X o 18.10. **"Milczenie jest złotem"** (1947 r.), **"Wcześnie dojrzałe"** (1896-1903 r.) — 25.X o 20. **"Trzej muszkieterowie"** (1953 r.). **"Swatanie małego Morisa"** (1911 r.) — 26.X o 16. **"Zabawy szwadronu"** (1932 r.) — 26.X o 18.10. **"Dzieci galorki"** (1945 r.) — 26.X o 20. **"Brama nocy"** (1946 r.) — 27.X o 16. **"Belfegor"** (1965 r.) — 27.X o 20. 2 sala — **"Zakochana w cyrku"** (Hiszpania) o 11.40, 15. **"Człowiek z bronią"** (USA) o 13.20, 16.40, 18.20, 20.

LIETUVA — **"Fenomen"** (USA) — 22-24.X o 12.30, 15, 17.30, 20. **"Przeklęta polana"** (Francja): 25-26.X o 12, 14, 16; 27.X o 12, 14. Retrospekcja **"Pate — pierwsze imperium filmowe"** (bezpłatnie). Otwarcie. **"Belfegor"** (1965 r.) — 25.X o 19. **"Paryski ron-ans"** (1941 r.) — 26.X o 18. **"Czas morderców"** (1956 r.) — 26.X o 20. **"Zabawy szwadronu"** (1932 r.) — 27.X o 16. **"Dzieci galorki"** (1945 r.) — 27.X o 18.

HELIOS — 1 sala — **"Zabłąkana kula"** (USA): 22-24, 27.X o 12.10, 14, 15.50, 17.40, 19.30; 25.X o 12.10, 14, 15.50; 26.X o 12.10, 14, 15.50, 17.40. **"Prawda o kotach i psach"** (USA) — 25.X o 17.40. Dla emerytów, studentów i uczniów 50-procentowa zniżka. 2 sala — **"Trzy upragnione życzenia"** (USA) o 11.20, 13.20, 15.20, 17.20, 19.20. W obu salach na pierwszy seans 50-procentowa zniżka.

VILNIUS — **"Dzień Niepodległości"** (USA): 22, 23.X o 11.45, 14.20, 17, 19.40; 24.X o 11.45, 14.20, 17. Mistrzowie Światowego kina: film A. Tarkowskiego **"Zwierciadło"** — 24.X o 19.40. **"Od ciemna do świtu"** (USA) — 25-27.X o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

PERGALĖ — **"Zdążyć przypomnieć"** (USA) — 22-24.X o 13, 15, 17, 19. **"Dziewięć i pół tygodni"** (USA): 25, 26.X o 13, 15, 17, 19; 27.X o 15, 17, 19. **"No, poczekaj!"** (Rosja, anim.) — 27.X o 13 (dla dzieci wspieranych socjalnie — bezpłatnie).

VINGIS — **"Wakacje"** (Litwa) — 22-27.X o 15.

DRAUGYSTĖ — **"Latający Holender"** (Rosja) — 26-27.X o 15, 18.30.

VIDEOSALA "OZO" — **"Hitler: historia jednej kariery"** (dok.) — 22.X o 18, 23.X — **"Ostatnia kobieta"** o 17.30; **"Blow up"** o 19.30. 24.X: **"Żegnaj, samcze"** o 17.30 **"Zabriski Point"** — o 19.30. 25.X: **"Aris"** o 17.30, **"Biesy"** o 19.30. **"Lili Marlen"** — 26-27.X o 15.30. **"Statek durniów"** — 26.X o 18. **"Proces norymberski"** — 27.X o 18.

AKCINĖ BENDROVĖ ◆ JOINT STOCK COMPANY
PASIDARYK PATS
DO IT YOURSELF
Sklep materiałów budowlanych i towarów gospodarczych

- Materiały budowlane i do wykańczania wnętrz
- Wykładzina, linoleum
- Urządzenia hydrauliczne
- Wyroby z drewna
- Farby, lakiery, kleje
- Narzędzia i części złączy
- Części samochodowe
- Żyrandole
- Sprzęt gospodarczy

9-19 9-16

ul. Viršuliškių 42, 2056 Vilnius,
telefony: (22) 42-02-03, (22) 42-72-27, fax. (22) 22-92-69.
(Zam. 1301)

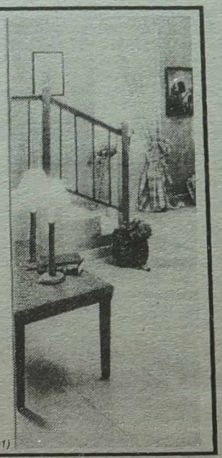

RIGIMA
tel.kom. /8-290/ 3 13 49
/8-290/ 4 07 71

Handlujemy efektywnym urządzeniem elektronicznym zwalczającym różne szkodniki: pluskwy, karaluchy, kleszcze, myszy, szczury, krety, ptaki, dziki i in.
To niezastąpiony pomocnik w Waszym domu i w gospodarstwie.
Już certyfikowane na Litwie
ul. Kalvariju 159-203, Vilnius, tel./fax 77 83 10

◆wszystkie usługi autoserwisu
◆malowanie
◆kapitalny remont
◆przyjmujemy uprzednie zamówienia

ul. Lentvario 14 (przy Centrum Przeglądów Technicznych), Vilnius, tel./fax 64 35 85

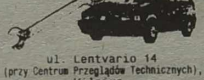

AUTOSERWIS NAPRAWA:
— silników
— instalacji elektrycznych
— gaźników
— zawieszeń
— prace spawalnicze.

ADRES: Vilnius, Vileišio 18, tel. 74-35-29.
(Zam. 1241)

ZNAD WILII
76.34/106.8 FM

LISTA PRZEBOJÓW
"Zwariowana Dziewiętnastka"
Notowanie 127 z dnia 19.10.1996 r.

1 (5) SUGGS "No More Alcohol"
2 (1) SQUEEZER "Blue Jeans"
3 (8) CARRAPICIIO "Tic, Tic Tac"
4 (2) GEORGE MICHAEL "Spinning the Wheel"
5 (3) BRYAN ADAMS "Let's Make a Night to Remember"
6 (4) ROBIE WILLIAMS "Freedom"
7 (7) BELINDA CARLISIE "In too Deep"
8 (6) NO MERCY "Where do You go"
9 (13) BELINDA CARLISIE "Always Breaking My Heart"
10 (10) EROS RAMAZOTTI "Uragano Meri"
11 (15) SPICE GIRLS "Say You'll be there"
12 (9) SPICE GIRLS "Wannabe"
13 (17) ROBIN COOK "I Won't let the sun go down me"
14 (N) WORLD APART "Je Te Donne"
15 (N) BEACH BOYS "Long Tall Texan"
16 (19) Mr. PRESIDENT "Show Me The Way"
17 (18) ROBERT MILES "One and One"
18 (14) AZUCAR MORENO "Solo Se Viva Una Wez"
19 (N) STRIKE "Inspiration"

Nowości:
1. Cardigans "Lovefool"
2. Donna Lewis "I love You Always Forever"
3. B.B.E. "Seven Day's and One Week"
4. D.J.Bobo "Pray"
5. Health Hunter & The Picasure Company "Revolution in Paradise"

Głosowanie listowne:
Lista Przebojów
"Zwariowana 19-ka"
Radio "Znad Wilii"
al.Laisves 60
2056 Wilno
lub telefoniczne
w sobotę 14.00 - 15.00
tel.: 42 94 60

SA "AUTOTURAS" ZAPRASZA:
— do Pragi na 5 dni — 320 Lt (10.23, 11.03)
— do Krakowa na 4 dni — 195 Lt (10.18, 10.31, 11.04)
— Budapeszt — Kraków na 5 dni — 360 Lt (11.04)
Tel. (8-22) 26-74-25, 26-65-46, 26-75-69
(8-27) 71-99-00, (8-25) 43-44-83
(Zam. 970)

Firma "Gedra"
Pilnie dostarczamy do domu gorące, zimne dania, napoje orzeźwiające, owoce i słodycze.
Stosujemy zniżki.
Organizujemy przyjęcia.
Tel. 76-27-16.
Przez całą dobę.
GEDRA

ZSA "STIMEKSA"
TANIO SPRZEDAJE:
WYSOKIEJ JAKOSCI WĘGIEL KUZBASKI, MOZEMY DOSTARCZYC NA MIEJSCE.
Žitnago g. 78, Vilnius, tel. 64 25 60, 64 34 07

Komputerowe przepisywanie tekstów — wydruk.
Tel. 47-82-17. (Zam. 776-D)

Sprzedam tanio nowy regał "Neris-3". Tel. 77-03-14.
(Zam. 778-D)

Sprzedajemy prasę "Fortezrit K-454", 1985 r.
Tel. 75-10-51. (Zam. 779-D)

Szykuję do egzaminów z języka niemieckiego.
Tel. 46-23-42.
(Zam. 780-D)

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja — 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.
(Zam. 258)

Nagrobki, pomniki, ogrodzenia. Projektujemy, wykonujemy, ustawiamy.
Vilnius, tel. 46-20-76, 26-11-27.
(Zam. 1307)

Wykonujemy i ustawiamy pomniki, nagrobki i ogrodzenia z lastrico i kamienia. Przyjmujemy zamówienia indywidualne.
Vilnius, Vytenio 61, tel. 42-17-31 wieczorem, tel. komórkowy (8-290) 4-11-88.
(Zam. 1374)

Sprzedam część drewnianego domu (78 m²) z telefonem i działką 5a w centrum przy ul. Kalwaryjskiej (cena ok. 7000) lub zamienię na dobry samochód.
Vilnius, tel. 42-72-70, 42-75-76, wieczorem 56-49-90.
(Zam. 1388)

Centrum Szkolenia Kierowców A. Żukauskasa organizuje kursy kategorii A, B, C, D, E.
Telefony: w Niemenczynie 57-13-48,
w Wilnie 77-35-60 po godz. 15.
(Zam. 1419)

Wytwarzamy: pomniki, nagrobki, ogrodzenie z granitu, lastrico i ustawiamy na grobach.
Wykonujemy kolumny i wazy z granitu.
Šiaurės miestelis, 266 korpusas, Vilnius, tel. 72-66-58 od godz. 8 do godz. 18; 46-43-56, po godz. 18.

Uczę języka angielskiego.
Vilnius, tel. 41-72-22.
(Zam. 1408)

Skupujemy świerkowe bierwiona i deski mahoniowe. Rozliczamy się od razu.
Tel. 67-03-29; fax 67-18-54.
Tel. komórkowy 8-299-31527.
(Zam. 1395)

Sprzedam 1-pokojowe mieszkanie w bursie przy ul. Subocz.
Tel. 61-39-59.
(Zam. 1409)

Sprzedam dom w Dworczanach 150 m².
Tel. 61-40-14.
(Zam. 1410)

Poszukuję do wynajęcia 1-pokojowego umeblowanego mieszkania z telefonem.
Tel. 26-95-62 od godz. 20.00.
(Zam. 775-D)

DROBNE ZA DARMO
KURIER WILEŃSKI

Uwaga!

Codziennie w "Kurierze Wileńskim" możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon .....
.....
.....
Adres, tel. .....
.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisvės 60,
"Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

KURIER WILEŃSKI
Wydawca ZSA "Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-78-72, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Krystyna ADAMOWICZ